

→ w numerze:

★

Upowszechnienie czytelnictwa prasy pomocą w pogłębianiu wychowania ideologicznego - str. 3.

Miczurinowcy wytyczają drogę rozwoju rolnictwa - str. 4.

Jedność Polaków to gwarancja silnej Polski - str. 6.

O niektórych problemach pracy TWP - str. 6.

★

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III, Nr 244 (658)

Białystok, wtorek 13 października 1953 r.

A Cena 20 gr

## Dziesiątki ton przędzy i tysiące metrów tkanin wyprodukują ponad plan

Zobowiązania włóknarzy z ZPB im. Stalina

ŁÓDŹ. Pierwsi na apel zarządcy ZPB im. Marchlewskiego do włóknarzy polskich odpowiedzieli przedsiębiorcy, tkacze, wykończalnicy i członkowie dozoru technicznego największych w Polsce zakładów przemysłu włókienniczego - ZPB im. J. Stalina w Łodzi. Na cześć 36 rocznicy Rewo-

lucji Październikowej zarząd poszczególnych zakładów ZPB im. Stalina podjęły m. in. następujące zobowiązania:

Załoga przedziałni cienko przedniej Zakładu „A” wyprodukować ma do końca roku 34 tys. kg przędzy.

Załoga przedziałni średnio przedniej Zakładu „A” postanowiła wyprodukować do końca roku 14 tys. kg przędzy.

Tkalcia automatyczna zobowiązała się dać ponad plan roczny 200 tys. metrów tkanin.

Załoga tkalni żakardowe wyprodukują ponad plan październikowy 7 tys. metrów tkanin.

Załoga Zakładu „B” postanowiła wykonać w bm. ponad dotychczasowe swe zobowiązania długookresowe 1,09 kg przędzy, co łącznie z zobowiązaniami długookresowymi da w październiku ponadplanową produkcję 4.428 kg przędzy.

Załoga Zakładu „C” zobowiązała się wykonać 333,38 m tkanin ponad plan roczny przy jednoczesnym podniesieniu ilości tkanin pierwszego gatunku o 2 proc. w stosunku do poziomu uzyskiwanego we wrześniu oraz zmniejszyć o 1,5 proc. ilość odpadków. Wszyscy mistrzowie tej wielkiej tkalni zobowiązali się pracować pod hasłem M. Morawskiego „Ani jednego robotnika nie wykonującego norm w moim zespole”.

Załoga wykończalni zobowiązała się odrobić zaległość powstałą w r. ub. i dać ponadto w rb. dodatkowo 595,87 m tkanin.

Pracownicy dyrekcji, OZR działu głównego mechaniki i innych działów podjęli postanowienia, których realizację przyniesie dalszą poprawę warunków socjalno - bytowych i BHP w zakładzie. M. in. dyrekcja zobowiązała się uruchomić w zakładzie „A” bufet i urządzenie szatni w tkalni automatycznej.

## Ludowe Wojsko Polskie w hołdzie bohaterom Grunwaldu

Odsłonięcie pamiątkowego obelisku na historycznym polu grunwaldzkim. — Na uroczystości przemawiał tow. Józwiak - Witold

OLSZTYN. — W dniu 11 bm. w związku z obchodem 10 rocznicy powstania Wojska Polskiego, na polach Grunwaldu, gdzie oręż polski wraz z siłami wojsk litewskich, ruskich i czeskich odniósł historyczne zwycięstwo nad krzyżacką nawałą, odbyła się uroczystość odsłonięcia pamiątkowego obelisku - symbolu zwycięstwa i wolności narodów słowiańskich.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele rządu i partii z członkiem Biura Politycznego KC PZPR - ministrem Franciszkiem Józwiakiem - Witoldem na czele oraz przedstawiciele Wojska Polskiego z wiceministrem Obrony Narodowej, szefem Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Kazimierzem Witaszewskim i gen. dywizji Rotkiewiczem na czele.

Obecny był również przedstawiciel Armii Radzieckiej podpułkownik Slepuchin.

Jesienna zieleń pól grunwaldzkich mieni się w słońcu tęczą barw. Na wzgórzu - w miejscu skąd dowodził wojskami Władysław Jagiełło, nad wieloletnią masą przybyłej na uroczystość ludności dominuje szary masy obelisku. U stóp jego pełnią wartość honorową przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego - najlepsi żołnierze n-tej jednostki. Obok poczet ze sztandarem i w dwuszęregu kompania honorowa. Za nią w zielonych czworobokach stoją delegacje jednostek ludowego wojska - prawych spadkobierców bohaterskich tradycji oręża polskiego.

Jest godzina 11. Rozpoczyna się uroczystość. Padają słowa komendy. Kompania honorowa prezentuje broń. Oficer Kaczorowski składa meldunek przedstawicielowi partii i rządu Józwiakowi - Witoldowi. Rozbrzmie wają dźwięki Hymnu Narodowego.

Uroczystość zagaja wiceprezidentujący Prezydium Woj. Rady Narodowej w Olsztynie Kruczel.

Następnie zabiera głos członek Biura Politycznego KC PZPR minister Józwiak - Witold. (tekst przemówienia podajemy na str. 2).

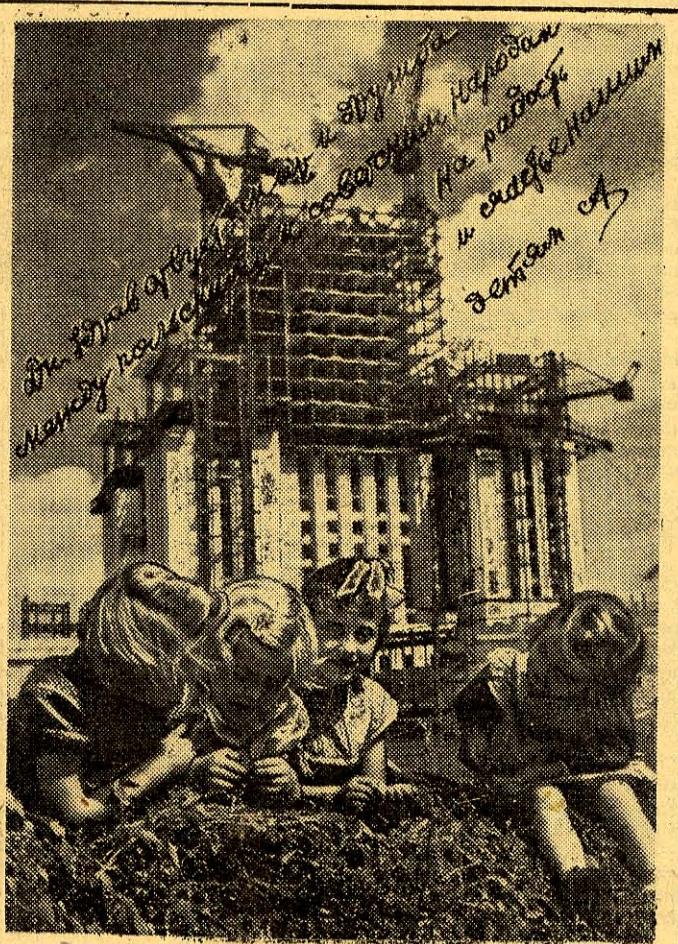
Przemówienie min. Józwiaka - Witolda wielokrotnie przerywane było okrzykami na cześć ludowego Wojska Polskiego, na cześć braterstwa broni z Armią Radziecką, na cześć braterstwa broni z armiami państw demokracji ludowej.

W imieniu Wojska Polskiego przemawia witań góraczą owacją wiceminister Obrony Narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. bryg. Kazimierz Witaszewski.

Zbliża się kulminacyjny punkt uroczystości. Gdy minister Józwiak - Witold dokonuje odsłonięcia obelisku, grzmie salwy honorowego salutu. Orkiestra gra hymn narodowy. Nad płytą marmurową wmurowaną w obelisk wyrzyna się odznaka Grunwaldu. Na płycie widnieje napis: „Ludowe Wojsko Polskie w dziesiątą rocznicę swego istnienia w hołdzie bohaterom, którzy rozgromili krzyżackich najazdźców pod Grunwaldem 1410 roku”.

Zbliżają się delegacje, składając u stóp pomnika wieńce w imieniu rządu, partii, wojska i społeczeństwa.

Występy zespołów artystycznych kończą uroczystość.



Z okazji inauguracji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej bawili w Białymstoku radzieccy budowniczy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie.

Braterskie pozdrowienia od radzieckich budowniczych przekazał społeczeństwu białostockiemu inż. Aleksiejew:

„Niech żyje pokój i przyjaźń między polskim i radzieckimi narodami - dla szczęścia i radości naszych dzieci”.

## Towarzysz Bierut podejmował przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego WP

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut wydał przyjęcie dla przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego Wojska Polskiego.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa, A. Zawadzkim na czele, członko-

wie Biura Politycznego KC PZPR, generałicia, przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Na przyjęcie przybyli również szefowie placówek dyplomatycznych państw obozu pokoju.

Przyjęcie upłynęło w bardzo serdecznej atmosferze.

## IDŹMY

### za ich przykładem

Z siedmiu przodujących fabryk popłynął na cały kraj bojowy apel: szerokim współzawodnictwem pracy, pełnym wykorzystaniem naszych umiejętności i zdobytych doświadczeń uczcijmy zbliżającą się 36 rocznicę Rewolucji Październikowej!

Jak co roku w tym okresie nasza bohaterska klasa robotnicza czynem manifestuje swą wierność ideom Wielkiej Rewolucji proletariackiej, przyjaźni i braterstwa z Krajem Socjalizmu, któremu zawdzięczamy wolność, który okazuje nam bezcenną pomoc w rozwoju naszej umiłowanej Ojczyzny, który pomaga nam w budowie ustroju sprawiedliwości społecznej i dobrobytu.

Podjęte zobowiązania są wyrazem gotowości i szlachetnej ambicji wypełnienia zadań, jakie stawia dziś przed gospodarką partia i władza ludowa, są manifestacją woli wykonania i przekroczenia ważnych zadań przewidzianych na rok 1953.

Partia wskazuje, że pierwszoplanowym dziś zagadnieniem dla realizacji naszego naczelnego celu - podnoszenia na coraz wyższy poziom bytu mas pracujących, - jest wydane zwiększenie produkcji rolnej. Wy maga to m. in. znaczne wzmocnienie pomocy przemysłu dla wsi. I załogi fabryki maszyn rolniczych w Grudziądzu oraz fabryki nawozów fosforowych w Poznaniu odpowiadają: rozumiemy nasze zadania. Damy więcej maszyn i narzędzi rolniczych, więcej nawozów, szybciej i lepiej wykonamy nasze plany, by rosła wydajność na roli, zmniejszał się trud chłopski, a zwiększała ilość produktów żywnościowych dla miast i surowców dla przemysłu lekkiego. Rezultatami naszej pracy jeszcze bardziej wzmocnimy sojusz robotniczo-chłopski - podstawę siły i rozwoju naszego państwa ludowego.

Temu samemu celowi - lep-

szemu zaspokojeniu potrzeb mas pracujących miast i wsi - służą zobowiązania podjęte w ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, w zakładach obuwia w Otmęcie, w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego Warszawa - 7. W wyniku tych zobowiązań ludzie pracy otrzymują więcej lepszych tkanin, obuwia, więcej słonecznych mieszkań.

Ale, by wzmagać siłę naszej Ojczyzny, by podnosić warunki bytu ludzi pracy, potrzebujemy również więcej stali, węgla, i obrabiarek. Wiemy bowiem, że to przecież w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia w rozwoju przemysłu ciężkiego możemy dziś znacznie szybciej podnosić i polepszać produkcję artykułów konsumpcyjnych. Ze rolnictwo i przemysł lekki mogą się coraz bujniej rozwijać tylko wówczas, gdy coraz więcej będą miały maszyn, paliwa, energii elektrycznej i dlatego nie za brakem wśród zobowiązań takich, które umacniają i utrwalały stały fundament naszej gospodarki.

Inicjatorzy Czynu Październikowego rozumieją doskonale, że pełnią zaspokajając potrzeby, (Ciąg dalszy na str. 2)

## Ponad 12 850 ton złomu przyniosła zbiórka wrześniowa

Najwięcej zebrali mieszkańcy Warszawy

WARSZAWA. — W dniach od 20 września do 2 października br. w ponad 140 miastach w całym kraju trwała społeczna

akcja zbiórki złomu. W zbiorce tej dużą pracowitością odznaczyła się zwłaszcza młodzież szkolna. Ostatnio podsumowano wyniki zbiórki.

Najwięcej złomu - blisko 2.700 ton zebrali mieszkańcy Warszawy. Znaczne rezultaty dała też zbiórka np. w woj. staninogrodzkim - ok. 1.300 ton, krakowskim - ok. 1.150 ton, poznańskim - ok. 1.000 ton i wrocławskim - 990 ton.

Ogółem w całym kraju w czasie wrześniowej zbiórki zebrano ponad 12.850 ton złomu.

## Orki zimowe w woj. poznańskim

POZNAŃ. — Równocześnie z intensywnie prowadzonymi wykopkami ziemniaków i buraków, rolnicy w Wielkopolsce rozpoczęli orki zimowe. Najwięcej, bo ponad 14 proc. arealu, zaorano w PGR-ach.

## Z OKAZJI ŚWIĘTA WOJSKA POLSKIEGO

### DEPESZE DO MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO

WARSZAWA. Z okazji przypadającego w dniu 12 bm. Święta Wojska Polskiego wiceprezes Rady Ministrów PRL, minister Obrony Narodowej Marszałek Polski - Konstanty Rokossowski otrzymał następujące depesze:

W imieniu składu osobowego Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej oraz ode mnie osobiście przyjmijcie szczerze pozdrowienia z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Minister Obrony ZSRR  
Bulganin  
Marszałek Związku  
Radzieckiego

Z okazji dziesięciolecia Ludowego Wojska Polskiego w imieniu całego składu osobowego Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej oraz moim własnym, zasylam Wam oraz żołnierzom, oficerom i generałom Ludowego Wojska Polskiego płomienną, braterskie pozdrowienia.

Zycze, aby z każdym dniem umacniała się i krzepła niezłomna przyjaźń między Ludowym Wojskiem Polskim i Chińską Armią Ludowo-Wyzwoleńczą przyjaźń, która powstała w walce o wielką sprawę obrony pokoju na całym świecie.

Głównodowodzący  
Chińskiej Armii  
Ludowo-Wyzwoleńczej  
Czu Teh

Z okazji dziesięciolecia Ludowego Wojska Polskiego - potężnych Sił Zbrojnych narodu polskiego - w imieniu żołnierzy i dowódców Koreańskiej Armii Ludowej zasylam Wam oraz wszystkim żołnierzom i dowódcom Ludowego Wojska Polskiego najserdeczniejsze pozdrowienia.

Minister Obrony Narodowej  
Republiki Czechosłowackiej  
Dr Alexej Czepiczka  
Generał Armii

Szczerze życze Wam, Towarzyszu Marszałku oraz całemu składowi osobowemu Wojska Polskiego dalszych sukcesów w dziele obrony szczęścia narodu polskiego i obrony Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Minister Obrony Narodowej  
Koreańskiej Republiki  
Ludowo - Demokratycznej  
Wicemarszałek Tsei Jon gon

Szanowny Towarzyszu Ministrze!

W dniu Święta Bratniego Wojska Polskiego przyjmijcie pozdrowienia i życzenia pomyślności od wszystkich żołnierzy Armii Czechosłowackiej. Zycze Wam, Szanowny Towarzyszu Ministrze z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego nowych osiągnięć w podnoszeniu gotowości bojowej Wojska Polskiego według naszego wspólnego, wielkiego wzoru, którym jest bohaterska Armia Radziecka. Niech się dalej umacnia i krzepnie przyjaźń naszych armii ze sławną Armią Radziecką i armiami wszystkich krajów demokracji ludowej, stojących na straży swego narodu, pokoju na świecie i przyjaźni między narodami.

Minister Obrony Narodowej  
Republiki Czechosłowackiej  
Dr Alexej Czepiczka  
Generał Armii

Z okazji Dnia Ludowego Wojska Polskiego w imieniu składu osobowego Sił Zbrojnych Ludowej Republiki Rumuńskiej serdecznie pozdrawiam Was oraz generałów, oficerów i żołnierzy i życze bratniemu Wojsku Polskiemu nowych osiągnięć w wyszkoleniu bojowym i politycznym w celu wzmocnienia obronności ojczyzny i całego obozu pokoju, na którego czele stoi nasz wielki przyjaciel - Związek Radziecki.

Minister Sił Zbrojnych  
Rumuńskiej Republiki  
Ludowej  
Emil Bodnarus  
Generał Armii

Z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego przesyłam Wam i całemu Ludowemu Wojsku Polskiemu gorące pozdrowienia w imieniu żołnierzy i dowódców Węgierskiej Armii Ludowej, jak również w moim własnym.

Zyczymy Wam, aby Ludowe Wojsko Polskie osiągało dalsze sukcesy w wyszkoleniu bojowym i politycznym, w interesie obrony wolności swego ludu i jego pokojowej pracy nad budową socjalizmu.

Minister Obrony Narodowej  
Węgierskiej Republiki  
Ludowej  
Istvan Bata  
Generał Dywizji

Z okazji święta Wojska Polskiego proszę przyjąć serdeczne, braterskie pozdrowienia od żołnierzy i dowódców Bułgarskiej Armii Ludowej. (Ciąg dalszy na str. 2)

## Z UROCZYSTOŚCI NA POLACH GRUNWALDZKICH

## Wojsko Polskie – spadkobiercą najszczytniejszych tradycji walk o wolność naszej Ojczyzny

Streszczenie przemówienia członka Biura Politycznego KC PZPR ministra Franciszka Jóźwiaka-Witolda

Mija 10 lat od chwili gdy żołnierz polski u boku Armii Radzieckiej rozpoczął swój bohaterski marsz, marsz od Lenina do Berlina. Była to droga pełna arcywielkich czynów i codziennego bohaterstwa żołnierskiego. Wśród pędzącej tej drogi wsiąkała krew żołnierza radzieckiego i polskiego, krew oddana walce o wyzwolenie naszej Ojczyzny.

Gdy dziś cały naród polski wieci dziesiątą rocznicę ludowego Wojska Polskiego, wojska odzalonego w walce z faszyzmem hitlerowskim, w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe – gdy czcimy pamięć wszystkich tych, którzy życie swe oddali w tej walce – należy oddać cześć pamięci bohaterów, którzy od Grunwaldem rozbili butą żyłką.

15 lipca 1410 roku zjednoczone chorągwie słowiańskie: olskie, ruskie, litewskie i czeskie adwały tu, pod Grunwaldem, niecierpliwie cios feudałom niechętnym. Zwycięstwo pod Grunwaldem zahamowało na kilka tygodni ekspansję krzyżaków, rzymsko-niemieckich rycerzy, którzy zważyli się rycerzami i krzyżakami, a byli rycerzami gwałtu i mordów. Prysł mit o sztuce wojennej feudałom Zachodu. Załamała się sztuka wojenna ludów słowiańskich. Grunwald stał się nie tylko symbolem zwycięstwa nad krzyżakami ale i symbolem solidarności ludu polskiego i rosyjskiego w walce ze wspólnym wrogiem.

12 października 1943 r. te złote tradycje wspólnej walki z krzyżactwem zostały odwołane.

W październiku 1943 r. do ataku na hitlerowskich barbarzyńców szedł ramię przy ramieniu obywatel i chłop polski z robotnikiem i chłopem radzieckim, w edno wezwaniu do walki o wyzwolenie ludu polskiego i radzieckiego z rąk hitlerowskich. „Za wolność”, „Za Ojczyznę”. Od tego dnia po stała się tradycją walki o wyzwolenie polskiego i radzieckiego. W tym dniu, do budowniczych socjalizmu i pokoju.

Nie wolno jednak zapominać, jakie niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości stanowią amerykańsko-hitlerowscy militarysty.

Nasza odpowiedź na ich knowania to stałe umacnianie naszej jedności, to strażenie jak żelazną kłosa naszego sojuszu z Związkiem Radzieckim, to umacnianie naszej czujności bojowej, naszej obronności.

Pod tymi hasłami świecił swą 10 rocznicę nasze bohaterki, ukochane przez naród i zroszone z narodem Ludowe Wojsko Polskie!

W dniu Święta Ludowego Wojska Polskiego, którego żoł-

października 1943 r. po raz pierwszy w historii regularne jednostki Wojska Polskiego reprezentowały sprawę polskich mas pracujących, szły w bój o Polskę bez wyzysku i ucisku, o Polskę robotnika i chłopca.

Mija 10 lat od chwili gdy żołnierz polski poszedł pod Lenina do ataku – przez tych 10 lat Ojczyzna nasza wkroczyła na drogę socjalizmu.

Przez 9 lat władzy ludowej odrobiliśmy dziesięciolecie zafania i nędzy Polski przedwzrostkowej.

W czym tkwi siła naszego ustroju, co odróżnia nasz ustrój od ustroju kapitalistycznego?

Po pierwsze to, że wyzwalimy się kapitalistów i obszarników, że istotą naszego ustroju jest walka o stałe podnoszenie dobrobytu mas pracujących – a istotą kapitalizmu jest wyzysk, ucisk, grabież i niewola.

U nas z każdym dniem umacnia się i krzepnie jedność narodu, nasze budownictwo odbywa się w atmosferze współpracy i zaufania milionowych mas skupionych pod sztandarami Frontu Narodowego – a w krajach kapitalistycznych z każdym dniem zaostrzają się przeciwieństwa klasowe.

My budujemy w bratniej rodzinie krajów demokracji ludowej, bogaci pomocą i przyjaźnią wielkiego Związku Radzieckiego – oni skłóceni wewnętrznymi sprzecznościami gryzą się między sobą o zyski, o naftę, o bawelnę.

My budujemy dla pokoju, dla szczęścia naszego narodu, dając swój wkład w dzieło pokoju między narodami – oni śleją nienawiść i zniszczenie.

Oto dlaczego przyszłość i zwycięstwo należy do nas, do budowniczych socjalizmu i pokoju!

Nie wolno jednak zapominać, jakie niebezpieczeństwo dla naszej niepodległości stanowią amerykańsko-hitlerowscy militarysty.

Nasza odpowiedź na ich knowania to stałe umacnianie naszej jedności, to strażenie jak żelazną kłosa naszego sojuszu z Związkiem Radzieckim, to umacnianie naszej czujności bojowej, naszej obronności.

Pod tymi hasłami świecił swą 10 rocznicę nasze bohaterki, ukochane przez naród i zroszone z narodem Ludowe Wojsko Polskie!

W dniu Święta Ludowego Wojska Polskiego, którego żoł-

niezerm czuje się każdy robotnik, pracujący chłop i pracujący inteligent – chylimy czoła przed prochami tych wszystkich bohaterów, którzy przez setki lat oddawali swe życie po to, abyśmy mogli żyć lepiej, pięknie i szczęśliwie.

W 10 rocznicę naszych sławnych sił zbrojnych, odwołując się do pamięci tablicy ku czci bohaterów Grunwaldu – ślubujemy naszej ukochanej Ojczyźnie: Nigdy więcej stopa krzyżaka nie stanie na naszej umiłowanej ziemi!

Cześć bohaterom Grunwaldu,

Lenino, Warszawy, Wału Pomorskiego, Kołobrzegu!

Cześć bohaterom partyzantom Gwardii i Armii Ludowej!

Niech żyje bohaterka Ludowe Wojsko Polskie!

Niech żyje syn ludu warszawskiego Marszałek Konstanty Rokossowski!

Niech żyje ukochany przywódca narodu polskiego Bolesław Bierut!

Niech krzepnie i rozwija się nierozdzielna przyjaźń narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

## Z OKAZJI ŚWIĘTA WOJSKA POLSKIEGO

## Depesze do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zyczmy składowi osobowemu Wojska Polskiego nowych sukcesów w przyswajaniu doświadczenia bojowego niezwykłej Armii Radzieckiej oraz jeszcze większych sukcesów w szkoleniu bojowym i politycznym.

Niech żyje przyjaźń między narodami polskim i bułgarskim.

Minister Obrony Narodowej  
Bułgarskiej Republiki  
Ludowej  
Panczewski  
Generał-Pułkownik

\* \* \*

Pozwólcie mi, Towarzyszu Wiceprezesa Rady Ministrów, w imieniu żołnierzy, podoficerów, oficerów i generałów Albańskiej Armii Ludowej oraz moim własnym przekazać Wam i całemu składowi osobowemu Ludowego Wojska Polskiego najgorętsze życzenia i pozdrowienia z okazji Dnia Wojska Polskiego.

Nasza ludowa armia żyje Ludowemu Wojsku Polskiemu dalszych wielkich sukcesów w pracy nad umacnianiem obronności Ojczyzny i podnoszeniem poziomu wyszkolenia bojowego i politycznego w oparciu o przykłady i doświadczenia sławnej Armii Radzieckiej.

Prezes Rady Ministrów  
i Naczelnym Dowódcą  
Sił Zbrojnych  
Albańskiej Republiki  
Ludowej  
Enver Hodża  
Generał Armii

\* \* \*

W imieniu Ludowej Armii Wietnamu oraz moim własnym zasylam Wam oraz wszystkim dowódcom i żołnierzom Ludowego Wojska Polskiego serdeczne, braterskie pozdro-

wienia z okazji święta Ludowego Wojska Polskiego.

Pod światłym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącym Bolesławem Bierutem oraz dzięki ogromnej pomocy Armii Radzieckiej, narodu radzieckiego i Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Ludowe Wojsko Polskie wniosło poważny wkład w dzieło wyzwolenia swej Ojczyzny z jarzma faszystowskiego. Obecnie Wojsko Polskie jest potężną i regularną armią narodu polskiego, strzegącą bezpieczeństwa Ojczyzny przed wszelkimi próbami imperialistycznej agresji, wnosząc swój wkład w dzieło zachowania pokoju na całym świecie.

Zyczę Wam dobrego zdrowia i dalszych sukcesów w pracy nad umocnieniem Ludowego Wojska Polskiego.

Generał Wo Nguyen Ziap  
Naczelnym Dowódcą  
Wietnamskiej Armii Ludowej

## Z OBRAD III ŚWIATOWEGO KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

## Z każdym dniem wzmagają się walka mas pracujących całego świata o pokój, przeciwko wyzyskowi i nędzy

WIENIEN. — W drugim dniu obrad Światowego Kongresu Związków Zawodowych 11 bm. toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym Louis Sallanta. Obradom przedpołudniowym przewodniczył Miłkołaj Szwerlik.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Gwatemali Gutierrez, poddając analizie walkę gwatemalskiej

## ZSCh – ważne ogniwo w walce o chleb

Związek Samopomocy Chłopskiej zrzesza w swoich szeregach tysiące chłopów pracujących naszego województwa.

Przed aktywnym gminnym i gromadzkim Związkiem Samopomocy Chłopskiej stoi więc ważne zadanie – chodzi o to, aby wykonać każdemu członkowi ZSCh, że musi on nie tylko sam zrealizować w terminie swoje obowiązki wobec państwa, lecz także powinien uświadamiać pozostałych chłopów o konieczności spełniania tych obowiązków.

Czy członkowie ZSCh w naszym województwie spełniają te ważne zadania?

Trzeba powiedzieć, że niedostatecznie. Zbyt liczne są bowiem wypadki, że członkowie ZSCh, zamiast dać przykład chłopom niezrzeszonym, sami nie wykonują w terminie dostaw zboża, ziemniaków, żywa i mleka, sami nie regulują należności finansowych. A jeżeli nawet je wykonali, to poprzestają na tym i nie wkładają żadnego wysiłku w to, aby uświadomić pozostałych chłopów.

W obecnej chwili wiele jeszcze gospodarstw w naszym województwie nie rozpoczęło obowiązkowych dostaw dla państwa. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest też fakt, że aktywności ZSCh w wielu gminach i gromadach nie świecą przykładem w realizacji dostaw, nie rozszerzają ruchu współzawodnictwa, które ogarnęło już wielu chłopów w naszym województwie.

Wielu nawet prezesów kół gromadzkich zaniedbuje również dostawy. Na przykład prezes koła ZSCh w gromadzie Halickie – Michał Drozdowski nie sprzedał jeszcze państwu ani kilograma zboża. Biorąc zły przykład ze swego prezesa, członkowie ZSCh w tej gromadzie również nie wykonują swych planów.

Podobnie postępuje prezes koła gromadzkiego ze wsi Solniczki – Aleksander Pietruczuk. I to niewątpliwie też ma wpływ na to, że spośród 39 członków jego koła roczny plan dostaw

wykonano zaledwie dwóch, natomiast pozostałych 37 w ogóle nie rozpoczęło jeszcze dostaw.

Prezes koła ZSCh w gromadzie Folwarki-Tylwickie – Józef Kamiński – zalega dotychczas z dostawą 1.940 kg zboża, 2.350 kg ziemniaków i ma również zaogległość w dostawie żywa z ubiegłego roku. Jasne, że swoją postawą demobilizuje on pozostałych chłopów w gromadzie.

Podobnych chłopów na odpo-wiedzialnych stanowiskach w ZSCh jest jeszcze wielu. Dlatego też zarządy gminne i powiatowe ZSCh powinny zrobić wszystko, abyby tacy członkowie organizacji jak Chrzanowski, Drozdowski i Pietruczuk natychmiast zmienili swoją postawę, a w konkretnych wypadkach trzeba zastanowić się, czy tacy ludzie mogą nadal piastować odpowiadające stanowiska w masowej organizacji chłopów pracujących.

Związek Samopomocy Chłopskiej w naszym województwie ma wszelkie możliwości ku temu, ażeby spełnić poważną rolę w sprawnym przebiegu akcji skupu i możliwości te powinien w pełni wykorzystywać, tak jak wykorzystuje je w tegorocznej wiosennej kampanii siewnej.

Aktywności zarządów gminnych, idąc z pomocą kołom gromadzkim powinni przede wszystkim pracować wspólnie z biedotą, mobilizować średniorolnych do realizacji dostaw i zwalczać na każdym kroku machinacje kułackie.

Zadaniem wszystkich członków ZSCh jest przodować w wykonywaniu obowiązków wsi wobec państwa, organizować zbiorowe dostawy zboża i ostro walczyć z kułakiem, spekulantem, który sabotuje dostawy. Każdy członek ZSCh musi być agitator i organizatorem dostaw wśród chłopów w swej gromadzie, powinien być inicjatorem współzawodnictwa na wsi. W walce o chleb Związek Samopomocy Chłopskiej musi zająć poczesne miejsce. (He)

## I D Ź M Y

## za ich przykładem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

to znaczy nie tylko więcej wyprodukować, ale lepiej produkować, a więc dawać krajowi produkty wysokiej jakości oraz taniej produkować. Obniżka kosztów produkcji stwarza również możliwość dalszego rozszerzenia produkcji artykułów konsumpcyjnych.

I dlatego tyle jest zobowiązań dotyczących rozwijania różnorodnych form walki z brakorobstwem, o wyższą jakość, tyle się w nich poświęca uwagi sprawie oszczędności materiałów i surowców, podniesienia wydajności pracy itp. Robotnicy postanawiają w tym celu szereg stosować niezawodne radzieckie metody pracy oraz wykorzystywać własne doświadczenia z dotychczasowych zobowiązań długookresowych.

Charakter i cel zainicjowanego współzawodnictwa wypuklają zobowiązania mówiące o wzmoczeniu troski o sprawy społeczne i bytowe załóg przystępujących do Czynu Październikowego. Wykorzystać wszystkie możliwości, by polepszyły się warunki bytu człowieka pracy we wszystkich dziedzinach jego życia, by w parze z jego wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym szła wzmocniona nad nim opieka – oto sens polityki naszej partii i rządu, który znalazł odbicie w tegorocznych zobowiązaniach.

Podjęcie zobowiązań – stwierdzają ogłoszone przez załogi rezolucje – pragniemy

jeszcze bardziej spętogować siły naszej Ojczyzny, zwiększyć nasz wkład w obronę pokoju, w walkę przeciw podżegaczom imperialistycznym.

Apel zrucony przez nasze przodujące załogi podejmują niewątpliwie setki i tysiące innych ofiarnych załóg we wszystkich gałęziach naszej gospodarki. Doniosłe znaczenie będzie miało rozwinięcie jak najszerzego współzawodnictwa wśród załóg przemysłowych pracujących na potrzeby rolnictwa, załóg przemysłu lekkiego i drobnego.

Patrzy na nie dziś cały kraj i oczekuje od nich wykorzystania wszystkich możliwości w realizacji zadań postawionych przed nimi przez partię i rząd.

Wzwanie załóg siedmiu zakładów podejmują również pracownicy przemysłu ciężkiego – podstawy wzrostu siły i dobrobytu kraju.

Apel podjęcie również niewątpliwie wieść polska, która jest głęboko zainteresowana umocnieniu sił Polski Ludowej, w stałej poprawie warunków bytu wszystkich ludzi pracy, w utrwaleniu pokoju.

Podjęcie inicjatywę siedmiu przodujących załóg zamianujemy najlepiej naszą ideową, braterską więź z Krajem Rad, nasze uczucia dla sprawy pokoju i socjalizmu. Wzmocniemy jeszcze bardziej zwartość szeregów Frontu Narodowego, przyspieszymy wydatnie nasz marsz po drodze do dobrobytu.

## ZACIEŚNIAJĄ SIĘ PRZYJAZNE STOSUNKI POLSKO-HINDUSKIE

## Uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Hinduskiej w Warszawie

WARSZAWA. 12 bm. w b. pałacu Radziwiłłów odbyło się uroczyste otwarcie Wystawy Sztuki Hinduskiej, zorganizowanej staraniem Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Na uroczystość przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa – W. Barcikowski, minister Spraw Zagranicznych – St. Skrzyszewski, minister Szkolnictwa Wyższego – A. Rapacki, wiceminister Kultury i Sztuki – St. Piotrowski, sekretarz generalny KWKZ – ambasador J. K. Wende oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego stolicy. Przybyli również: ambasador Republiki Hinduskiej w Moskwie – p. K. P. Szivasankara Menon oraz delegacja artystów hinduskich z sekretarzem honorowym Wszehindyjskiego Towarzystwa Sztuk Pięknych i Sztuki Zdobniczej – Ukil Barada Charan na czele. Obecni byli członkowie korpusu dyplomatycznego.

Przybyłych powitał sekre-

tarz generalny KWKZ, ambasador J. K. Wende.

Następnie przemówił ambasador p. K. P. Szivasankara Menon. „Choć Polska jest bardzo odległa od Indii – powiedział on – jednak kraj nasz nie jest nieznanym w mojej ojczyźnie. Dla tych z nas, którzy studiowali historię Zachodu, Polska ma swoje odrębne oblicze. Wyraża się ono w duchu wolności, który naród polski przejawiał nawet w najczarniejszych dniach swej historii. Dla narodu hinduskiego, który również musiał walczyć o swoją wolność – chociaż inaczej niż naród polski, w sposób wskazany przez Mahatmę Gandhiego, ojca naszego narodu – dzieje Polski mają szczególne znaczenie. W czasie mojego kilkudniowego pobytu w Polsce doświadczyłem do wniebości, że duch wolności znamionuje nie tylko dzieje, ale również polską sztukę, muzykę i architekturę. Szczególnie wrażenie zrobił na mnie ogrom i tempo odbudowy Warszawy, odbudowy postępującej szybko naprzód pod obywatelnym kierownictwem i inspirowaniem kierownictwa. Jego Ekscelencji p. Bieruta. Ostatnio kontakty między Indiami a Polską stały się częstsze. Niedawno została podpisana hindusko-polska umowa handlowa. W Organizacji Narodów Zjednoczonych Indie i Polska zajmowały identyczne stanowisko w wielu żywotnych problemach. W Korei przedstawiciele Indii i Polski pracują obecnie

klasy robotniczej i mas pracujących o jedność związkową.

Z kolei przemawia delegat związkowców NRD, przewodniczący Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych – Herbert Warnke.

W całych Niemczech – stwierdza mówca – wzmagają się zrozumienie prawdy, że utworzenie zjednoczonego, pokojowego państwa niemieck-

kiego byłoby gwarancją pokojowego współistnienia narodu niemieckiego ze wszystkimi narodami świata. Nakładają to wielką odpowiedzialność na niemiecką klasę robotniczą i na niemiecki ruch związkowy. Aby jednak niemiecka klasa robotnicza mogła działać tak, jak tego wymaga jej odpowiedzialność międzynarodowa, należy przewidywać dotychczasowy rozłam i zapewnić jedność dla całej niemieckiej klasy robotniczej, zarówno w NRD jak i w Niemczech zachodnich. Bardziej niż kiedykolwiek niemiecka klasa robotnicza powinna wykorzystać swe własne doświadczenia i doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego.

Herbert Warnke podkreśla następnie konieczność opracowania wspólnego programu akcji związkowców NRD i Niemiec zachodnich. Za takim programem wypowiada się solidarnie obecni na Kongresie delegaci ruchu związkowego z obu części Niemiec.

Z kolei zabiera głos przedawiciel Burmy – Twan Gwo, który informuje Kongres o niestrudzonej ofiarnej walce reprezentowanej przez organizację związkowej.

O walce cejlońskiej mas pracujących mówi delegat tego kraju Samugat. Mówca przypomina m. in. że pod naciskiem cejlońskiej klasy robotniczej i mas ludowych rząd Cejlonu zmuszony został do zawarcia układu handlowego z Chinami, który zapewnił Cejlonowi dostawę ryżu i zbyt kauczuku na bardzo korzystnych warunkach. Delegat Cejlonu wśród oklasków zebranych składa serdeczne podziękowanie bra- ciom chińskim.

ZASZCZYTNA I ODPOWIEDZIALNA JEST PRACA KOLPORTERA

# Upowszechnienie czytelnictwa prasy pomocą w pogłębianiu wychowania ideologicznego

Stanisław Skalmowski

Kierownik sekcji prenumeraty zakładowej PPK „Ruch”

Nie trzeba chyba dziś nikogo specjalnie przekonywać jak wielką rolę odgrywa prasa w politycznym i ideologicznym wychowaniu mas pracujących. To też sprawa upowszechnienia czytelnictwa prasy, tej najpotężniejszej broni partii, jednej z najważniejszych transmisji jej ideologicznego oddziaływania na masy pracujące z każdym dniem nabiera coraz większego znaczenia politycznego.

Masy pracujące świadome są znaczenia i roli prasy w walce, jaką tocymy o zrealizowanie wspaniałych i wielkich zamierzeń planu budowy podstaw socjalizmu. Znajduje to dobitny wyraz w coraz większym wzroście nakładu dzienników i czasopism. Podczas gdy jednorazowy nakład dzienników i czasopism wynosił w 1951 r. 15 milionów egz. (wobec 2,2 miliona w roku 1938), w roku 1952 łączny nakład dzienników i czasopism wynosił już 19,9 miliona egz. Nie bez znaczenia jest przy tym fakt, że prawie jedna trzecia wielomilionowych nakładów naszej prasy rochodzi się na wsi. Jest to przejawem rewolucyjnych przemian, jakie dokonują się na naszej wsi, gdzie powstaje nowe życie i likwiduje się wiekowe zaścianki.

Na terenie naszego województwa również obserwujemy znaczny wzrost czytelnictwa prasy. Jeżeli w roku 1952 jedna gazeta przypadała na 3,2 mieszkańca, to w pierwszym półroczu 1953 roku już tylko na trzech mieszkańca. Świadczy to, że prasa nasza zyskuje z każdym dniem większą popularność i autorytet, uczestniczy aktywnie w budownictwie socjalistycznym na każdym etapie jego rozwoju.

W miarę jednak zwiększania się zadań naszego budownictwa socjalistycznego, zaostriżają się walki klasowej i narastają agresywne wystąpienia imperialistów, zachodzi konieczność coraz szerszej mobilizacji mas poprzez transmisję, jaką stanowi prasa. Stąd też wyrastają zwiększone zadania na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy.

## WIELE ZALEŻY OD WŁAŚCIWEJ PRACY KOLPORTERA

Poważną rolę w upowszechnieniu czytelnictwa prasy wśród najszerszych rzesz pracujących ma do spełnienia kolporter prasy partyjnej. Jego praca nad popularyzacją czytelnictwa, to wielka, zaszczytna i odpowiedzialna praca polityczna. Od jego wkładu pracy, inicjatywy zależy w pierwszym rzędzie rozwój czytelnictwa w zakładzie pracy. Obowiązki więc kolportera są bardzo poważne, dlatego też do wykonywania tej odpowiedzialnej pracy społecznej winni być powołani aktywni i wyrobieni politycznie towarzysze, cieszący się autorytetem wśród załogi.

Mamy wielu kolporterów, którzy mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami w walce o rozwój czytelnictwa prasy, spełniając zarazem rolę aktywnych agitatorów partii. Tow. Kruszewska z Okręgu Lasów Państwowych, tow. Badylak ze Straży Ochrony Kolei, tow. Jamiółkowska z Białostockich Zakładów Zbożowych, tow. Strzelczyk z PMS — to ofiarne kolporterzy, którzy popularyzując czytelnictwo prasy dotarli do każdego bez wyjątku pracownika z odpowiednią gazetą, zapoczątkowali kolektywne czytelnictwo prasy przez załogę, spowodowali, że czytelnictwo prasy stało się powszechną potrzebą załogi.

Gdzie leży źródło osiągnięć tych kolporterów?

Tow. Jamiółkowska, kolporter z Białostockich Zakładów Zbożowych stwierdza, że pożądanymi wynikami w upowszechnianiu czytelnictwa prasy osiągnięta z chwilą, gdy sama poznała zasadnicze typy gazet, ich specyfikę, gdy nauczyła się korzystać z gazet. Znajomość zasadniczych pism, ich tematyki i ujęcia wiadomości, data i ilość lepszej

orientacji, z jakim pismem dotrzeć do danego pracownika, pozwoliła zaproponować pracownikowi taką gazetę, która najlepiej odpowiada jego zainteresowaniom, poziomowi i potrzebom zawodowym.

Dalej tow. Jamiółkowska dodaje, iż sama systematycznie i uważnie czyta prasę, co daje jej zasadniczy materiał do codziennej pracy wśród załogi, przyczynia się do politycznego i kulturalnego rozwoju, podnosi poziom ideowy pracy propagandowej, czyniąc ją aktualną, żywą i celową.

Ważnym zagadnieniem związanym z pracą nad rozpowszechnianiem czytelnictwa jest sprawa zapewnienia kolporterowi kontroli i pomocy, tak ze strony organizacji partyjnej jak i związkowej. Tow. Kruszewska z Okręgu Lasów Państwowych pracuje w stałym kontakcie z organizacją partyjną i organizacjami masowymi. Składa na egzekutywie sprawozdania ze stanu czytelnictwa prasy w zakładzie, organizuje w porozumieniu z radą zakładową zbiorowe czytanie gazet, wpływa na ożywienie dyskusji na prasówkach. W wyniku tej pracy w Okręgu Lasów Państwowych, każdy czyta gazetę najbardziej dla niego właściwą, rozumie czytane artykuły, praktycznie z nich korzysta, kształtuje i wzbogaca swoją świadomość społeczno-polityczną.

W Białostockich Zakładach Rozsarnicznych do niedawna za ledwie co piąty pracownik był czytelnikiem prasy, obecnie przy właściwej pracy kolportera, tow. Choroszewskiego i pomocy udzieleny mu przez sekretarza organizacji partyjnej objęto czytelnictwem całą załogę. Szkoda tylko, że zaprzestano organizowania codziennych prasówek przez własne studio zakładowe. Nadawanie prasówek załogę stanowi bowiem ważny czynnik propagandy czytelnictwa.

Rola kolportera nie kończy się na zebraniu przedpłat na prasę i do jej rozprowadzenia, polega ona głównie na propagandzie czytelnictwa prasy, na wdrażaniu prenumeratę do stałego, codziennego czytania gazety, zainteresowania czytelnika treścią gazety — w wypadku tym niedoświadczony są prasówki, przegładz prasowe, bądź pogadanki.

Są jednak zakłady pracy, gdzie sprawę upowszechniania czytelnictwa prasy po prostu spycha się byle zbyć. Np. w Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Plater w Wasilkowie sprawę upowszechniania czytelnictwa prasy powierzono nieletniemu gońcowi, nic też

dziwnego, że liczba prenumeratorków zmniejsza się tu z miesiąca na miesiąc, osiągnąwszy w ubiegłym miesiącu „rekordową” cyfrę — co 30-ty pracownik czytelnikiem gazety. Sekretarz organizacji partyjnej i przewodniczący rady zakładowej uważają, że powołanie na kolportera jednego z aktywniejszych towarzyszy jest niemożliwe, ponieważ jest to „niepoważna” funkcja.

Nielepiej przedstawia się stan czytelnictwa prasy na budowie nr 17 w Czarnej Wsi. Obowiązki kolportera zakładowego pełni sam przewodniczący rady zakładowej, bo jak twierdzi nie może znaleźć odpowiedniego towarzysza do tej pracy. Byłoby wszystko w porządku, gdyby tow. przewodniczący spełniał należycie wzięte na siebie obowiązki, że tak nie jest, świadczy fakt nieobjęcia w ogóle prenumeratą pracowników fizycznych.

Wielu do zyczenia pozostawia sprawę upowszechniania czytelnictwa prasy również w białostockich fabrykach włókienniczych. We Wschodnich Zakładach Przemysłu Wełnianego kolporterem zakładowym jest tow. Fiedorczuk, który bez kolporterów oddziałowych (nie powołano ich dotychczas) nie jest w stanie przeprowadzić właściwej propagandy wokół zjednywania czytelników. Ogranicza się więc do zebrania od niektórych tylko pracowników, i to przeważnie umysłowych, przedpłat i wpłacenia pieniędzy do kasy PPK „Ruch”. Toteż tylko co 8 pracownik jest czytelnikiem prasy i stan ten trwa już od wielu miesięcy.

Podobna sytuacja istnieje w Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego i w poszczególnych zakładach im. Sierżana, nie lepiej przedstawia się sprawa czytelnictwa prasy w hotelach robotniczych i na budowach ZBM, w Miejskich Zakładach Mleczarskich, w Przedsiębiorstwie Robót Drogowych itd. Trzeba stwierdzić, że taki stosunek do prasy oznacza w praktyce pozbawienie się w pracy polityczno-wychowawczej głównego oręża.

## WYKORZYSTAJMY WSZYSTKIE MOŻLIWOŚCI

Stan czytelnictwa na zakładach pracy uzależniony jest od pracy polityczno-propagandowej kolporterów głównych i oddziałowych. Rozbudowa więc sieci kolporterskiej, przyjmując jako przeciętną, że jeden kolporter obsługuje nie więcej jak 30 członków załogi i zapewnienie im konkretnej pomocy ze strony organizacji partyjnej ZMP, i organizacji związkowej — to rzecz podstawowa.

Aby jednak kolporterzy główni i oddziałowi mogli sprostać poważnym i odpowiedzialnym zadaniom w dziedzinie kształtowania świadomości mas pracujących, obowiązani są w stopniu większym niż dotąd podnosić swą wiedzę polityczną. Bogata sieć kursów szkolenia partyjnego i związkowego, powinna stać się bazą, z której wyrastać będzie coraz wyższa świadomość polityczna kolporterów. Wzrost świadomości politycznej kolporterów w wyniku udziału w szkoleniu partyjnym wpłynie poważnie na pogłębienie form pracy propagandowo-uświadamiającej na rzecz upowszechnienia czytelnictwa prasy wśród załóg robotniczych.

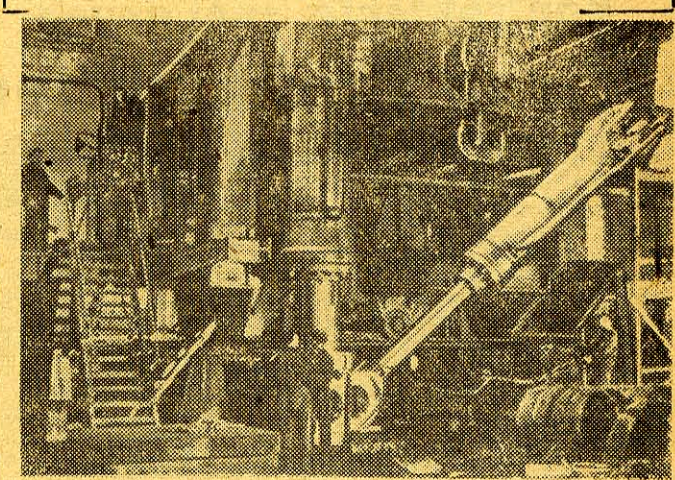
Jednym z ważnych zagadnień związanych z pracą kolportera — to sprawa rytmicznego przeprowadzania inkasa. Kolporter powinien tak zorganizować sobie pracę, aby pracownicy bezpośrednio po wypłacie uregulowali należność za prasę. Należy przekonać czytelników o potrzebie uiszczania należności w pierwszych dniach miesiąca. Przesunięcie nasilenia przedpłat za prenumeratę na pierwszą połowę miesiąca jest podstawowym warunkiem zapewnienia ciągłości prenumeraty. Przyjmowanie wpiat za prasę zaraz po wypłacie ułatwi kolporterowi pracę i da mu możliwość poświęcenia więcej czasu na pracę propagandową.

Ważnym zagadnieniem organizacyjnym pracy kolportera — to sprawa dostawy prasy wewnątrz zakładu pracy. Kolporter winien w zależności od warunków pracy swego zakładu, omówić z instruktorem i doręczycielem PPK „Ruch” termin dostawy, miejsce i osobę, która odbierze prasę od doręczyciela. Po dostarczeniu do zakładu prasa musi być oddana do rąk czytelnika szybko i sprawnie.

\* \* \*

W dziedzinie podnoszenia poziomu ideowego i politycznego w naszej codziennej pracy mamy jeszcze wiele do nadrobienia. W związku z tym w wielu zakładach pracy ignorancja i lekceważący stosunek do czytelnictwa prasy — jako niezawodnej dźwigni w walce w podnoszeniu pracy polityczno-wychowawczej, winni zniknąć bezpowrotnie. Organizacje partyjne i związkowe przez przeanalizowanie stanu czytelnictwa na swoim zakładzie pracy i wyciągnięcie stąd wniosków, winni zapewnić jak najpożybsze warunki do upowszechnienia czytelnictwa prasy, dążąc jednocześnie do podnoszenia na wyższy poziom kultury czytelnictwa wśród szerokich rzesz pracujących.

## W KRAJU ZWYCIĘSKIEGO SOCJALIZMU



Załoga Uralskiej Fabryki Maszyn im. Ordżonikidze w Swierdłowsku zakończyła produkcję nowej, doskonałej maszyny — kroczącej koparki „E — SZ 20-65”. Gigantyczna koparka, której wysokość równa się wysokości kilkupiętrowego domu, wyposażona jest w ramie długości 65 metrów i czerpak o pojemności 20 m sześć. Nowa maszyna może wybrać około 15 tys. m sześć ziemi na dobe.

Fot. — CAF

## Współzawodnictwo Październikowe

Przystępując do Współzawodnictwa Październikowego, naftowcy Turkmenii podjęli walkę o przedterminowe wykonanie 10-miesięcznego planu wydobycia ropy naftowej. Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajmuje kopalnia nr 1 Zjednoczenia „Nebit-dagnieft”; w kopalni tej jedna z brygad wydobyla już 5 tysięcy ton ropy naftowej ponad plan 9-miesięczny.

Dzięki przedłużeniu międzyremontowego okresu eksploatacji sztyb, zmniejszeniu zużycia energii elektrycznej i umiejętnej wykorzystaniu techniki, kopalnia zaoszczędziła ponadplanowo od początku roku 1.380 tysięcy rubli.

## Dla Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej

Wielkie ożywienie panuje na przystaniach i stacjach kolejowych „Stalingradhydrostroju”. Przybywają tu codziennie tysiące ton ładunków. Ostatnio nadesłano ze Lwowa automatyczne ładowarki, z Kutaisu — pompy do usuwania wód zaskórnych z wykopu pod gmach elektrowni, z Bobrujska — elementy domów standardowych.

Z Charkowa przybyła partia przyczep traktorowych o wielkiej nośności. Na każdą taką przyczepę można załadować 12—15 m<sup>3</sup> ziemi. Fabryka konstrukcji metalowych w Czelabińsku nadesłała części kolejki linowej, która połączy oba brzoży Wołgi. Zwiększają się transporty cementu i żwiru.

## NOWE OSIEDLE NAUKOWE

## Bezżyteczne niegdyś bagna Kuwaskie staną się źródłem bogactwa dzięki wysiłkom nauki polskiej

Placówka naukowo-badawcza „Biebrza” w gm. Bełda, pow. Grajewo, już od 2 lat prowadzi budowę zakładu, prowadząc jednocześnie prace naukowe.

W obecnej chwili buduje się już siódmy dom dwurodzinny dla przyszłych naukowców i robotników fizycznych, których ma zakład zatrudnić. Oprócz domów mieszkalnych buduje się oborę doświadczalną dla krów na 80 stanowisk, chlewnię i inne zabudowania gospodarskie.

Zakład naukowo-badawczy już gospodaruje na 380 ha łąk torfowych. W najbliższej przyszłości gospodarzy będzie jeszcze na 580 ha. Prowadzi polka doświadczalne roślin pastewnych i doświadczania uprawy pszenicy na torfach.

Niezależnie od upraw roślin zakład w roku ubiegłym i bieżącym zbadał stosunki glebowe wodne i florystyczne na areale 700 ha torfów biebrzańskich. Pracownicy nauki, członkowie Polskiej Akademii Nauk, prowadzą na terenie zakładu badania ekologiczne — środowiskowe. Zakład ma na celu prowadzenie kompleksowych badań naukowych w kierunku rozwiązania zagadnienia regeneracji torfu. Rozwiązanie tego zagadnienia umożliwi późniejsze racjonalne rolnicze wykorzystanie olbrzymich obszarów torfowych, leżących w dorzeczu Narwi, a szczególnie w dolinie jej prawobrzeżnych dopływów.

Zakład będzie prowadził również badania naukowe nad zwiększeniem produktywności rasy bydła białogrzbiatów, świń rasy puławskiej i owiec wrzosówek. Do węzłowych zagadnień zakładu w roku 1954 będą należały prace z zakresu racjonalnej gospodarki wodą, organizacji bażyny paszowej, hodowli zwierząt gospodarskich, aklimatyzacji i agrotechniki roślin uprawnych.

Zakład naukowo-badawczy tworzyć będzie wiejskie osiedle naukowe, położone w środowisku bagna Kuwasy, złożone z 26 pracowników naukowych i około 50 stałych pracowników fizycznych. Będzie ono wyposażone w własne laboratoria, stację meteorologiczną i wszelkie urządzenia społeczne (przedszkole, sklep, świetlica i inne).

Szybkie zakończenie budowy Zakładu Naukowo-Badawczego na Kuwasach leży w interesie naszego rolnictwa i dlatego też Prezydium PRN w Grajewie winno przyjąć kierownictwo z jak najdalej idącą pomocą. Przede wszystkim należałoby wybudować drogę, łączącą Mieczę z Pińczykówkiem, co obniży poważnie koszt transportu materiałów budowlanych, oraz pomóc w elektryfikacji zakładu, aby laboratoria mogły przystąpić do pracy. (gr)

Z POBYTU BUDOWNICZYCH PAŁACU KULTURY I NAUKI IM. J. STALINA

## Goście radzieccy w Białymstoku

Przyjechało ich dwóch. Ludzie radzieccy, których ręce wznoszą w górę symbol przyjaźni i braterstwa między narodami radzieckimi i narodem polskim: Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie. Ten starszy o włosach przyprószonej siwizną to inż. Aleksiejew, młodszy, wysoki o sympatycznym uśmiechu to stachanowiec tow. Stiepankow.

Witano ich w Białymstoku serdecznymi słowami i kwiatami. Wiązanki pachnących róż, goździków i białych chryzantem składali radzieckim budowniczym białostoccy robotnicy, żołnierze, słuchacze Wieczorowej Szkoły Inżynierskiej, pracownicy instytucji.

Kolejarze węzła Białystok Centralny wraz z kwiatami złożyli gościom radzieckim przyrzeczenie — że zobowiązania podjęte dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zostaną wykonane przed terminem.

Uśmiechali się do siebie poprzez stół zrzucony kwiatami radzieccy budowniczowie i białostoccy robotnicy. Język, jakim mówili inż. tow. Aleksiejew był wszystkim bliski i zrozumiały. Często przewijało się słowo „mir” i „družba”.

O tej wielkiej przyjaźni między narodami mówił na spotkaniu w Klubie TPP-R prze-

wodniczący Prezydium MRN tow. Woźniak. Pomnikiem tej przyjaźni są rozsiadane po całej Polsce groby żołnierzy radzieckich, którzy za naszą wolność składali swe życie. O przyjaźni mówią historyczne, niezbitne fakty. Przecież to dzięki pomocy Związku Radzieckiego udzielanej od pierwszych dni istnienia naszego państwa ludowego odbudowaliśmy nasze miasta, wykonaliśmy nasz pierwszy Plan 3-letni i realizujemy Plan 6-letni. Dzięki pomocy radzieckich techników i inżynierów powstały i powstają nadal wielkie obiekty przemysłowe w wielu zakątkach naszego kraju.

A w Warszawie, bohaterskiej stolicy pnie się w górę symbol tej przyjaźni — dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego — Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina.

O pomocy udzielanej bezinteresownie w imię przyjaźni wiedzą nasi robotnicy, wnoszący wielki kombinat włókienniczy na terenie Białostocczyzny: w Wambrowie.

— Pałac Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie jest pomnikiem niewzruszonej przyjaźni, która rośnie i krzepnie z dnia na dzień — mówi tow. inż. Aleksiejew. — Pozwólcie też, że złożę Wam życzenia, abyście szybko wykonali Plan 6-letni, umac-

niając tym samym pokój na całym świecie.

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze upływało spotkanie budowniczych z białostockimi robotnikami, przodownikami, racjonalizatorami w sali Klubu TPP-R.

Inż. Aleksiejew odpowiadał na pytania dotyczące budowy Pałacu w Warszawie. Tłumaczył w jaki sposób rozmontowany będzie dźwиг znajdujący się na ostatnim piętrze Pałacu, jak obmurowana zostanie iglica, gdzie znajdzie pomieszczenie sala kongresowa itp.

Entuzjastycznie witali radzieckich budowniczych — przodownicy pracy i racjonalizatorzy zebrani w Hali Sportowej.

W wypełnionej po brzegi sali rozbrzmiewały burzliwe oklaski i owacje na cześć Związku Radzieckiego, przyjaźni, na cześć miłych gości. Występy artystyczne zespołu „Suwalszczyzna”, śpiewane pieśni polskie i radzieckie, jeszcze bardziej podniosły miły nastrój spotkania.

W godzinach wieczornych goście odjechali do Warszawy, gdzie wszystkim radzieckim budowniczym Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina przekazała braterskie pozdrowienia od mieszkańców Białostocku. (as)

**Niech żyją radzieccy uczeni, architekci, inżynierowie, technicy i przodujący robotnicy, którzy swoją wiedzą i doświadczeniami pomagają nam w budowie socjalizmu!**

UPOWSZECHNIAMY UPRAWĘ LNU I KONOPI

Kontraktacja roślinnych surowców włókienniczych jedno z ważnych zadań wsi białostockiej

Szybki rozwój przemysłu włókien lkowych i przemysłu pochodnych zdecydował o całkowitym przeobrażeniu produkcji surowców włókna - oleistych w naszym kraju. Uprawa lnu i konopi przestała być drobnym, mało ważnym fragmentem produkcji rolnej, lecz stała się zadaniem pierwszorzędnej wagi dla całej gospodarki narodowej.

Pełne zaopatrzenie w surowiec coraz większej ilości naszych fabryk, to już nie tylko sprawa korzyści pojedynczego plantatora - to podstawowy warunek ciągłości pracy i wysokiej wydajności przemysłu - to sprawa realizacji planów i zadań państwowych.

Uchwała Prezydium Rządu o kontraktacji produkcji roślinnej na rok 1954 stawia przed rolnictwem na odcinku produkcji lnu i konopi poważne zadanie - zabezpieczenia przemysłowej bazy surowcowej poprzez powszechną kontraktację na bardzo dogodnych warunkach.

W 120 proc. wykonali plan dostawy ziemniaków

Spółdzielcy z Klejnik zakończyli wykopki

Na jesieni ubiegłego roku w gromadzie Klejnik, w powiecie bielskim, powstała spółdzielnia produkcyjna. W pierwszym roku zespolowego gospodarowania spółdzielcy pokonali początkowe trudności organizacyjne i mogą pościć się o poważnymi osiągnięciami. Prace wiosenne-letnie, a także i jesienne przekonały spółdzielców, że praca w kolektywie jest znacznie lżejsza i wydajniejsza, niż na indywidualnej gospodarce chłopskiej. Pierwsi też w gromadzie zakończyli żniwa, omloty i siewy jesienne. A w dniu 3 bm. zakończyli wykopki ziemniaków.

Natychmiast po dokonaniu omlotów spółdzielcy całkowicie uregulowali też swoje zobowiązania wobec państwa wykonując w 100 proc. obowiązkowe dostawy zboża.

Na szczególne wyróżnienie zasługują w tej spółdzielni kobiety. W okresie siewów jesiennych kiedy wszyscy mężczyźni byli zajęci, kobiety z zapałem pracowały przy wykopkach. Dzięki temu spółdzielcy pierwsi w powiecie bielskim zakończyli wykopki i w tymże dniu odstawiłi ziemniaki dla państwa. Plan roczny obowiązkowych dostaw ziemniaków spółdzielcy z Klejnik wykonali w 120 proc.

Mówiąc o spółdzielcach z Klejnik nie można pominąć ofiarnej pracy brygadzysty polowego Bazylego Karczewskiego. Tow. Karczewski wkłada wiele wysiłku w należyta organizację pracy, czym zasługuje na wyróżnienie. Pracując on także społecznie, będzie korespondentem „Gazety Białostockiej”. (PZ)

Eugeniusz Zdrojewski

Wojewódzki pełnomocnik Centralnego Zarządu Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych

rowcowej poprzez powszechną kontraktację na bardzo dogodnych warunkach.

Zadanie to w pierwszym rzędzie postawione jest przed rolnictwem województwa białostockiego, które posiadając dogodne warunki glebowo-klimatyczne oraz wieloletnią tradycję uprawy, stanowi czołową bazę surowcową dla przemysłu lniankiego.

W chwili obecnej, we wszystkich gminach i gromadach oraz w spółdzielniach produkcyjnych odbywają się narady chłopów ze służbą agronomiczną, podczas których ustala się rozmieszczenie plantacji lnu i konopi w poszczególnych gospodarstwach, w oparciu o ich możliwości i potrzeby w tej dziedzinie.

Trzeba zerwać z dotychczasowym, często szablonowym rozdziałem pól i zadań kontraktacyjnych na poszczególne gromady, z rozdziałem nie posiadającym żadnego logicznego i agrotechnicznego uzasadnienia. Do maksimum jednak wykorzystywać zdolności produkcyjną każdego gospodarstwa przy rozdziale arealu kontraktacyjnego mając stale na uwadze fakt, że rozmieszczenie plantacji lnu i konopi powinno zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju tych roślin.

Gleba, klimat, ilość i jakość gospodarstw oraz stopień nasilenia upraw pracochłonnych na terenie województwa białostockiego przemawia za tym, że gospodarstwa indywidualne i spółdzielnie produkcyjne łącznie zdolne są obsiać lnem co najmniej 2 proc. ogólnego arealu ziemi uprawnej. Jesteśmy jednak daleko od tych możliwości. Jeżeli w roku ubiegłym uprawa lnu zajmowała średnio tylko 0,9 proc. arealu ziemi ornej w skali wojewódzkiej, to na terenie poszczególnych powiatów kształtowała się ona w wielu wypadkach jeszcze niżej. I tak np. w pow. kolneńskim uprawa lnu zajmowała tylko 0,3 proc. ogólnego arealu, w augustowskim 0,4 proc., w bielskim 0,6 proc., a w wysokomazowieckim - 0,8 procent. Tylko kilka powiatów przekroczyło niewiele ponad 1 procent. Wszystko to świadczy, że z łatwością możemy wykonać postawione przed nami przez nasz rząd i partię zadania produkcji surowca włókienniczego, jeżeli tylko chłop zrozumie znaczenie tych upraw dla gospodarki ogólnonarodowej i dołoży wysiłku, aby przez zastosowanie najnowszych metod agrotechnicznych wygrać walkę o wysokie plony lnu i konopi.

Jakkolwiek tegoroczne warunki klimatyczne nie były

sprzyjające dla lnu, mimo to liczni plantatorzy potrafili uzyskać dobre rezultaty produkcyjne.

Np. Rolniczy Zespół Spółdzielczy Szostakowo w gm. Hajnówka dostarczył plon o wartości 12.300 zł. Spółdzielnie produkcyjne Rajska i Augustowo w powiecie Bielsk-Podlaski oraz cały szereg spółdzielni powiatu etckiego uzyskało również wysokie zbiory, osiągając znaczne dochody z produkcji tego surowca.

Obok gospodarstw spółdzielczych również i wielu indywidualnych plantatorów może w bieżącym roku poszczycić się dobrymi wynikami. Ob. Helena Cieśluk ze wsi Lubejki, gm. Dziadkowińce w powiecie siemiatyckim, lub ob. Filip Artysluk ze wsi Kuraszewo, gmina Czyżew, pow. Bielsk-Podlaski. Liczni plantatorzy z powiatu grajewskiego i łomżyńskiego uzyskali poważne sumy za sprzedany len i z honorem spełnili swój obywatelski obowiązek na odcinku zaopatrzenia przemysłu w cenny surowiec. Państwo nasze w pełni docenia wysiłki plantatorów. Dowodem tego może być ustalanie nowych jeszcze bardziej korzystnych warunków kontraktacji lnu i konopi na rok 1954.

Wprowadzenie poważnych zwolnień z obowiązków dostaw zboża, ogólne podniesienie cen za słomę lnianą, zwyczajka opłat za dowóz plonu do punktów skupu przy zachowaniu dotychczasowych udogodnień zaliczkowania, zaopatrzenia w nasiona i nawozy oraz uprawnienie do zakupu tkanin po zniżonych cenach - zapewniają wysoką opłacalność uprawy roślin włókienniczych.

Ogromny wysiłek państwa zdążający do umożliwienia pełnego rozwoju produkcji lnu i konopi nie może być zmarnowany. Chłopi województwa białostockiego powinni to właściwie docenić, w pełni realizując plany kontraktacyjne. Nie jak dotychczas tylko 24,8 proc., lecz przynajmniej połowa wszystkich gospodarstw województwa powinna uczestniczyć w kontraktacji. Szerokie pole do działania ma tu aktyw wiejski.

Wierzmy, że wieś białostocka udowodni w tym roku, iż jest czołową bazą surowcową krajowego przemysłu lniankiego i z honorem wykona nałożone na nią planem państwowym zadania. Upowowszechnijmy uprawę lnu i konopi. Niech każdy rolnik będzie plantatorem przynajmniej 20-arowej działki lnu. Tego oczekuje od niego nasz rząd i nasz krajowy przemysł włókienniczy.

Osiągnięcia spółdzielców przekonują chłopów o wyższości kolektywnego gospodarowania

Z roku na rok coraz bardziej wzrasta ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi białostockiej. Małorolni i średniorolni chłopi widząc wzrastające w spółdzielniach plony i zwiększające się dochody spółdzielców przekonują się sami o wyższości gospodarowania zespolowego nad indywidualnym i coraz liczniej zgłaszają się na członków spółdzielni produkcyjnej.

W pierwszym półroczu br. do istniejących spółdzielni produkcyjnych zgłosiło się 978 nowych członków spośród małorolnych i średniorolnych chłopów.

Najwięcej zapisało się członków, bo aż 18, do spółdzielni w Wólce Terechowskiej, w pow. bielskim. 11 członków przybyło do spółdzielni Regiel w powiecie etckim. Po pięciu nowych członków przyjęły spółdzielnie: Zubowo, Krzywice, Orla i Narew w powiecie bielskim.

Przykłady te wskazują, że tam, gdzie dobrze pracuje spółdzielnia produkcyjna, tam szybko zmienia się ustosunkowanie do spółdzielni chłopstwa pracującego, szybciej rodzi się nowa wieś socjalistyczna. (mb)

NIE MA WSPÓLPRACY Z ZAŁOGĄ

Dlaczego Zakład „C” nadal daje produkcję złej jakości

Od szeregu miesięcy zakład „C” im. Sierżana w Białymstoku nie wykonuje planów produkcyjnych pod względem jakości. Odbyte w związku z tym nagrody produkcyjne załogi nie dają oczekiwanych rezultatów. Przyczyną tego jest niestosowanie się przez niektórych majstrów, a także przez część załogi do podjętych przez robotników zakładu uchwał.

Np. majstrowie skracali rozporządzając produkcją jednej partii towaru, nie wykazując jej, pozostawiając niewykorzystaną przedzę w hali produkcyjnej.

Przedza ta ulega najczęściej zniszczeniu.

W wielu działach majstrowie i załoga nie walczą z marnotrawstwem. Często przedza nadająca się do produkcji rozrzuca ją na składowiska, a także przez część załogi do podjętych przez robotników zakładu uchwał.

Brak kolektywnej pracy odbija się także ujemnie na wykonaniu planów jakościowych. Pion techniczny nie stara się systematycznie współpracować z załogą i pomóc jej w znalezieniu wyjścia z obecnej sytuacji.

Klub korespondentów w zakładzie „C”

Miczurinowcy wytyczają drogę rozwoju rolnictwa

Wiktoria Jurewicz nie słyszała nigdy przed wojną ani słowa o Miczurinie czy Lysence, nie znała ich doświadczeń, ani wyników ich doniosłych prac. Zyl z rodziną na 3 hektarach ziemi w gromadzie Planta, pow. Augustów. Nietawie to było życie, stale więc przemysłował, jak zwiększyć dochody swego gospodarstwa, by podjąć narastającym wydatkom.

Wiedział, że ziemia może dawać wtedy wyższy plon, gdy umiemy ją uprawiać i „omaścić” nawozami sztucznymi, a hodowla trzody chlewnej wtedy da dochód, gdy przez odpowiednią pielęgnację macior warstwą będzie ilościowo każdy pomiot. Nie szukał doświadczeń, tylko szukał doświadczeń - trudniej je zrealizować. Zwalazca taktemu Jurewiczowi na 3 hektarach ziemi. Od rządu przeceł żadnej pomocy nie mógł się spodziewać. Rząd był przecie „pański”, z obaszakami trzymał. A do chłopca tylko skwestrowała w asyście granatowego policjanta posyłał, by podatki ścigał lub ostatnią krowę czy liche przyodziewek zabrad. Nie o chłopską, biedniacką gospodarke mu szło, a o pieniądz w krwawym trudzie i znoju przez chłopca zdobywany. I nie na polepszenie dołi chłopca ten pieniądz szedł, a na bankiety i hulanki, na pokrycie niedoborów majątków obszarńczych.

I dlatego wówczas próby zwiększenia plonów ze swej gospodarce nie przynosiły Jurewiczowi należytych rezultatów.

Przeżył Jurewicz sanacyjną nie rzadą, ciężkie lata hitlerowskiej okupacji i oczekiwał wolnej Polski. Władze w kraju objął lud pracujący, robotnicy, chłopci. Jurewicz przeniósł się wraz z rodziną na ziemię odzyskaną, do wsi Cimochy, w pow. oleckim. Otrzymał 10 ha ziemi i zaczął naprawdę gospodarzyć. Odżyły w nim na nowo pragnienia rozwijania doświadczenia na szerszą niż dawniej skalę. Dowiedział się też o wielkim użyciu w radzieckim Iwanie Miczurinie, o jego pracach i to zachęciło go jeszcze bardziej do doświadczenia. Na nowym gospodarstwie

Jurewicz starał się uprawiać ziemię coraz to lepiej, ucząc się tego z popularnych broszur, czytając uważnie w gazetach poradniki rolnika, zasięgając porad fachowych u agronoma powiatowego.

Jakże wlaźce w warunkach władzy ludowej postawione zostało doświadczenie. Nawozy i kwalifikowane nasiona na polećka doświadczenia otrzymywał teraz bezpłatnie, a poza tym w każdej sprawie mógł się poradzić fachowca, przedyskutować z nim wyniki prac, nauczyć się właściwie prowadzić „Dzienniczek doświadczenia”. A kwestia systematycznego prowadzenia notatek ma ogromne znaczenie, gdyż tylko na ich podstawie można wyciągnąć konkretne wnioski, dla wprowadzenia nowych odmian zbóż, czy zastosowania nowych zabiegów agrotechnicznych.

22 lipca ub. roku w Cimochach powstała spółdzielnia produkcyjna. Jednym z jej współorganizatorów był Wiktor Jurewicz. Wiedział bowiem, że w spółdzielni będzie mógł rozwijać doświadczenia na znacznie szerszą skalę, że tylko spółdzielczość produkcyjna otwiera szerokie perspektywy szybkiego rozwoju i unowocześnienia rolnictwa.

Prowadził teraz doświadczenia dotyczące właściwego terminu wysiewu i sposobu nawożenia jęczmienia, owsa i rzepaku ozimego. Najciekawsze jednak były doświadczenia z aklimatyzacją 8 nowych odmian pszenicy ozimej. Chodziło bowiem o przelamanie krańców w pow. oleckim twierdzeń, że uprawa pszenicy jest tam nieopłacalna, bo plon jest marny. Jurewicz wykazał już na podstawie jednorocznych doświadczeń na 32 polkach, że najniższy plon, jaki zebrał z najbliższego polka, wynosił przeciętnie 18 q na 1 ha. Wniosek - pszenicę można i trzeba uprawiać na szerszą skalę również w powiecie oleckim.

Doświadczeniami Jurewicz interesuje się stale powiatowy instruktor UWR ob. Raciborski i asystent Instytutu Uprawy, Nawożenia, i Gleboznawstwa w Elku ob. Masłowski. Często odwiedza Jurewicza, udziela mu cennych wskazówek, podsuwa projekty nowych do-

świadczeń, tłumaczą ich cel i znaczenie.

Ala największy sukces, jaki osiągnął i jakim się szczyci - to przekonanie zarówno spółdzielców jak i indywidualnych chłopów w swej gromadzie o celowości i słuszności doświadczenia. Przekonanie ich, że człowiek zdolny jest zmieniać, udoskonalać i rozwijać rośliny wedle swej woli, jeśli pozna naukowe prawa przyrody, potrafi przystosować rośliny do życia w nowych warunkach.

A nie była to łatwa sprawa. Spółdzielcy uważali, że doświadczenia Jurewiczu to niepotrzebna strata czasu i robota „przeciw nim”. Jurewiczowi zaś, jakoś nigdy nie starczało czasu by porozmawiać z ludźmi, wytłumaczyć. Łatwo więc dotarł do nich wróg, namawiając do zniszczenia polećka doświadczenia. I oto pewnego razu podczas zwózki owsa Piotr Putra i Józef Wasilewski powiedzieli Jurewiczowi:

— Wiesz co Wiktor, trzeba będzie konie puścić i spaść te twoje polećka. Tak mówi wielu we wsi.

— Jak to spaść? - spytał z niedowierzaniem Jurewicz.

— A no tak. Ty robisz doświadczenia, notujesz wyniki, zapisujesz jaki jest plon z hektara, a potem to na nas się wszystko odbija. Wymiar będzie większy...

Jurewicz przeraził się teraz na dobre. Zrozumiał, że to już nie żarty, to groźba zniszczenia ważnych doświadczeń. Powtórzył więc rozmowę przez wodniczącemu spółdzielni tow. Popławskiemu, a ten zwołał ogólnie zebranie z udziałem indywidualnych. Przybyli na nie również instruktor UWR Raciborski i asystent Masłowski.

Długo i cierpliwie tłumaczył zebrany przewodniczący Popławski cel doświadczenia. Potem mówił Raciborski i Masłowski o Miczurinie i Lysence, o tym, że w ich naukowych stwierdzeniach nie ma niczego, co by nie było praktycznie sprawdzone na polu, w oborze czy w sadzie, że tylko poprzez szerokie doświadczenia można podnieść kulturę rolną i hodowlę, że nie trzeba bierne oczekiwać na dary przyrody, a brać je sobie samemu...

Mówili też o wielkich korzyściach, jakie już osiągnęło nasze rolnictwo korzystając z nauki Miczurina. Wykazali, że lepsze ziarno, odpowiednia dla danego terenu odmiana, właściwe warunki glebowe, terminowy siew i racjonalne zasilanie roślin nawozami sztucznymi - to coraz wyższy plon. A wyższy plon, to większe dochody spółdzielni, to i większa wartość dniówki obrachunkowej - szybszy wzrost dobrobytu wsi. A i wymiar obowiązków oblicza się przecież od ilości hektarów, a nie od wysokości zbiorów.

Ludzie słuchali tych słów z ogromnym zainteresowaniem. A kiedy prosto - po chłopsku o wynikach swych dotychczasowych prac opowie dział im na koniec Jurewicz, kiedy wykazał im, że będą one mieć już niedługo zastosowanie na polach spółdzielni Cimochy i wielu innych - stopniały ostatnie lody nieufności. Jurewicz nagrodzono hucznymi oklaskami.

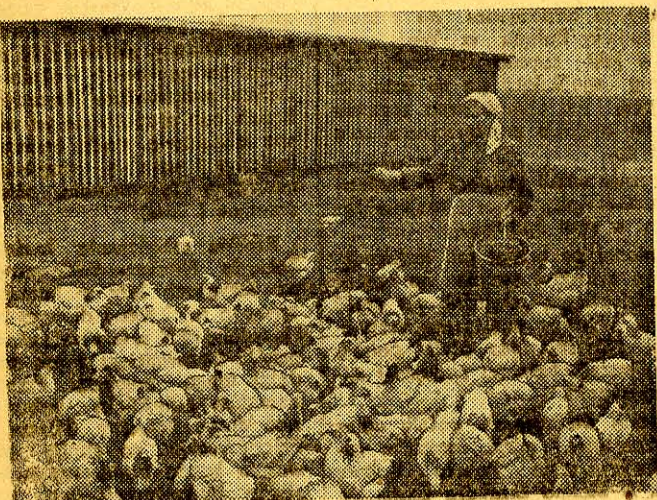
Odtąd wzrasta coraz bardziej zainteresowanie spółdzielców jego doświadczeniami, a wroga plotka nie ma już do nich dostępu.

Ruch miczurinowski w Białymstoku oczywiście wzrasta z każdym rokiem. Coraz więcej indywidualnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych prowadzi masowe doświadczenia na dziesiątkach poletek, w oborach, sadach, pasiekach. Powstaje też coraz więcej kółek miczurinowskich w naszej wsi, a wraz z nimi wzbogaca się coraz bardziej tematyka prowadzonych doświadczeń. Nawzajem produjących miczurinowców: Wacława Wojnowo, wysoko-mazowieckiego, Surnowicza z Bałeczka, Bajera z Choroszczy. Pierwowoją ze spółdzielni produkcyjnej Zubowo, Arlemiuka z Fast, Domalewskiego z Ramlonki Starej, Sadowskiego, Piotrowskiego i całego szeregu innych, znane są w całym województwie. Jeśli w ub. roku doświadczenia prowadzone były tylko w 19 spółdzielniach produkcyjnych, to w tym roku prowadzi je już blisko 100 spółdzielni.

A doświadczenia masowe to żywa księga agrobiologiczna pisana bezpośrednio na polu, to dalszy krok na drodze postępu w rolnictwie naszego województwa.

J. CHODZIŃSKI

Hodowla drobiu rasowego



Duża opłacalność hodowli rasowego drobiu przyczynia się do stałego rozwoju tej dziedziny gospodarki. W wielu spółdzielniach produkcyjnych istnieją wzorowo prowadzone fermi drobiu, w innych zaś występują do ich zakładania. Dużej pomocy w rozwijaniu hodowli drobiu rasowego udziela chłopom indywidualnym i spółdzielniom produkcyjnym PCR-y dostarczając materiał zarodkowy. Na zdjęciu: Członkini spółdzielni produkcyjnej w Białej Nocy, pow. Płock (woj. warszawski) Bronisława Gościńska, zarządzająca farmą drobiu przy tej spółdzielni. CAF - fot. Baranowski

## Filmowcy radzieccy przyjadą do Białegostoku

W czasie trwania VI Festiwalu Filmów Radzieckich nasze miasto odwiedzą znani artyści radzieccy i działacze filmowi ZSRR.

Będą to: znana z tytułowych ról w filmach „Wołga, Wołga”, „Cyrk” i „Spotkanie nad Łabą” wybitna artystka radziecka Lubow ORŁOWA, odtwórcza głównej roli w filmie „Taras Szewczenko” i w obecnym filmie-festiwalowym „Admirał Uszakow” — S. BONDARCZUK. Gościć będziemy także realizatora popularnego na naszych ekranach filmu „Sadko” — PTUSZKĘ, oraz dyrektora Wszechzwiązkowego Instytutu Filmowego ZSRR — GOŁOWNIA.

(n-1)

## WŁAŚCIWE KIEROWNICTWO TO DOBRA PRACA

# O dwóch komitetach blokowych

Jeszcze w lipcu ubiegłego roku na zebraniu organizacyjnym mieszkańców bloku nr 104 wybrali tow. Adolfa Wojciulę przewodniczącym Komitetu Blokowego.

Mieszkańcy bloku znali dobrze tow. Wojciulę. Wiedząc, że cieszy się dobrą opinią sumiennego pracownika w swej instytucji, gdzie pracuje jako ślusarz, że interesuje się sprawami mieszkańców domu, w którym mieszka — wybrali go jednogłośnie na przewodniczącego komitetu.

Nowy przewodniczący nie zawiodł zaufania mieszkańców bloku. Od początku razem z zarządem rozpoczął planową pracę nad usunięciem bolączek mieszkańców. Zorganizowana praca dała już swoje wyniki. Na interwencje komitetu blokowego Wydział Gospodarki Komunalnej rozpoczął remont dachu w budynku przy ul. Szpitalnej 42.

Ale Komitet umie nie tylko prosić o pomoc. Własny-

mi siłami wyremontował spodem gospodarczym stary, przeciekający dach o powierzchni 112 m kwadr. w domu przy ul. Szpitalnej 18/3.

Komitet blokowy nr 104 prowadząc stałą akcję uświadamiającą wśród obywateli potrafił należycie zorganizować dwa razy w bieżącym roku akcję zbiórki odpadków użytkowych. Na wiosnę zebrano ponad 620 kg różnych odpadków, a w ostatniej akcji zebrano 1100 kg złomu żelaznego i 31 kg metali kolorowych. W akcji tej wyróżniła się mieszkanka bloku 104 — ob. Maria Gołubowska, która dała 200 kg złomu.

Komitet blokowy już na początku roku zorganizował cztery komisje, które zajmowały się różnymi bolączkami mieszkańców oraz pomagały wydawniczo władzom miejskim w należytym prowadzeniu prac wśród mieszkańców bloku.

Na wiosnę np. komisja porządkowa sprawnie przeprowadziła akcję porządkowania strychów, podwórek i ulic.

Dzięki pracy komitetu przeprowadzono w bloku szereg prac ochronnych przeciw czerwoncem. Komitet przeprowadził ponadto doroczny spis rolny.

W pracy swej nie ograniczał się tylko do spraw gospodarczych. Komitet blokowy zorganizował w przeddzień Święta Odrodzenia akademię dla mieszkańców bloku. Akademię zorganizuje również komitet na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Dobra praca Zarządu Komitetu Blokowego 104 została nagrodzona. W dniu 5 marca br. przewodniczący komitetu został wybrany radnym Prezydium MRN. To wyróżnienie spotkało Komitet Blokowy dzięki aktywnej, prawdziwie partyjnej pracy w Komitecie członków PZPR, a szczególnie pracy tow. Wojciulę i sekretarza komitetu — tow. Brygidy Kłosowskiej, która dzielnie pomagała przewodniczącemu we wszystkich przedsięwzięciach.

Jak natomiast pracują członkowie partii w Komitecie Blokowym nr 167?

Tow. Jan Fiedoruk, przewodniczący tego komitetu nie potrafił zorganizować należytie pracy. Jeszcze w kwietniu bieżącego roku radny — ob. Jezierski zwracał uwagę na zebraniach, że komitet pracuje źle, że trzeba uaktywnić członków zarządu komitetu. Ale były to tylko rady. Ob. Jezierski nie pomógł komitetowi w pracy. Nie pomógł też tow. Wróblewski — był czło-

nek komitetu, który wycofał się w ogóle z pracy komitetu. Nie pomógł też komitetowi towarzyszką Gajdowska i Olszewska. A przecież czterech członków partii to już poważna siła, która potrafiłaby zorganizować pracę w swoim bloku równie dobrze jak komitet blokowy nr 104.

Tymczasem w bloku 167 komitet ograniczył się jedynie do wydawania... zaświadczeń na otrzymanie otrąb.

Nie zna komitet bolączek mieszkańców. Nie wie, dlaczego przez długi czas ZOM nie zabiera śmieci z podwórka bloku. Nie wie, dlaczego na ul. Plutonowej zwozi się z całego miasta śmieci. Komitet nie zainteresował się sprawą remontu mieszkania ob. Dziuby i wielu, wielu sprawami dotyczącymi życia mieszkańców bloku.

Komitet Blokowy 167 i inne podobne komitety, które jeszcze dotychczas źle pracują powinny wziąć przykład z pracy komitetu nr 104.

Wtedy mieszkańcy będą mogli likwidować szybko i sprawnie swoje bolączki i kłopoty. (jo)

### NA CZĘŚĆ III KONGRESU ZW. ZAW.

## Robotnicy Fabryki Pluszu podjęli cenne zobowiązania

Dla uczczenia odbywającego się w Wiedniu III Światowego Kongresu Związków Zawodowych — robotnicy Białostockiej Fabryki Pluszu podjęli hasło Mariana Morawskiego — „Ani jednego robotnika nie wykonującego normy produkcyjnej”. Majster Antoni Idzkowski podejmując ponadto apel Stopczyka, zobowiązał się przedłużyć w swoim zespole okres pracy krosien między remontami średnimi z 6 do 12 miesięcy.

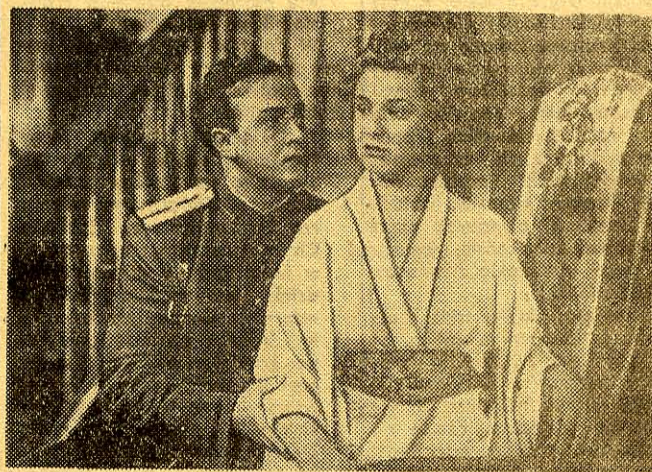
Hasło Saja „Ja nie wypuszczę braku” podjęło 36 osób. Inne zobowiązania produkcyjne podjęło 198 osób.

Realizacja podjętych przez robotników Fabryki Pluszu zobowiązań jest jeszcze jednym dowodem ich solidarności z masami pracującymi całego świata. (as)

## VI FESTIWAL FILMÓW RADZIECKICH

# „PRZEŁOM”

W kinie „Pokój” od 13 do 18 bm.



Państwowy Wielki Teatr Dramatyczny z Leninu przyjeżdża do Białegostoku? Tak. Ze wspaniałymi dekoracjami, w pełnej obsadzie najlepszych aktorów z Policemajko, Sofronowem i Granowską na czele. Przyjeżdża... spektakl tego teatru — sztuka B. Lawreniewa „Przełom” — utrwalony na taśmie filmowej.

Rzadko można zobaczyć tego rodzaju filmy, tym bardziej gdy wykonawcą jest jeden z najlepszych zespołów aktorskich ZSRR, a treścią sztuka należąca do najlepszych pozycji repertuaru teatrów radzieckich. Odstąpiła ona z wyjątkową trafnością przemian, jakie zachodziły w przeddzień Wielkiej Rewolucji Październikowej. Ukazuje nieugiętą postawę partii bolszewickiej, za którą stały miliony mas lu-

du rosyjskiego, zdradziecką robotę mieńszewików i eserowców łączących się ze wszystkimi siłami kontrrewolucji.

Bohaterem filmu jest krążownik „Zaria”. Pod tym kryptonimem nie trudno zresztą domyślić się wspaniałej, rewolucyjnej „Aurory” (I jedna i druga nazwa oznacza „zorzę”). I chociaż w ścisłym znaczeniu historycznym nie tak przedstawiała się sytuacja na pokładzie „Aurory”, jak to ukazuje Lawreniew — to jednak zagadnienie jest dla owych czasów typowe, a nurt główny sztuki tak śmiało rewolucyjny, że ukazane wydarzenia można przyjąć za pogłębioną historycznie ilustrację historii.

Film ukaże się w dwóch seriach, obejmujących 4 akty sztuki. (n-1)

## Kolejarze biorą udział w odgruzowywaniu miasta

Na masowce w dniu 8 bm. kolejarze białostocki, podjęli zobowiązanie odgruzowania placu przy zbiegu ulic Stalina i Grochowej.

Podjęte zobowiązanie wprowadzono w czyn i już do 10 bm. wywieziono około 120 m sześciennych gruzu. Z odgruzowanego placu uzyskano około 2,5 tys. sztuk cegieł całych i około 5 tys. połówek

Ponadto z gruzów wydobyto znajdujący się tam złom w ilości ponad 500 kg.

Ogółem kolejarze przeprowadzili już przy odgruzowaniu miasta 480 roboczogodzin. W pracy tej wyróżnili się służby: mechaniczna, elektryczna i rejonu budynków. Na szczególne wyróżnienie za dobrą pracę zasługują: tow. Jan Sawko — przewodnik - racjonalizator z Parowozowni Białostok, Edward Rudziak, Jan Guśkow, Kazimierz Mieczwiński, Helena Jakubczyk i Stanisław Wójcik.

Wywieziony gruz kolejarze użyli do osuszenia jezdni na ul. Dzielnej, na której mieszkańcy Nowego Miasta brnęli podczas lata po piachu, a w czasie wiosennych i jesiennych deszczów po kostki w błocie. (jo)

## CZYTAJCIE i prenumerujcie prasę radziecką

## KOMUNIKATY

Dzisiaj o godz. 18 w Klubie TPP-R zostanie wygłoszony odczyt pt. „Przebieg sytuacji międzynarodowej w oparciu o pokojową politykę Związku Radzieckiego”. Odczyt wygłosi redaktor H. Matejczyk.

Po odczycie zostanie wyświetlony film w wersji oryginalnej „Była, żyła sobie dziewczyna”.

\* \* \*

Jutro, tj. 14 bm. o godz. 19,15 w Małej Auli Akademii Medycznej odbędzie się posiedzenie

### NA BUDOWĘ STOLICY

Młodzież ze Starosielc zebrała 5800 kg złomu

Młodzież Szkoły Ogólnokształcącej w Starosielcach pięknym czynem uczciła Miesiąc Budowy Warszawy. W dniach od 20 września do 1 października zebrano około 5.800 kg złomu. Pierwsze ze zbiórki złomu przekazano na Społeczny Fundusz Budowy Stolicy. (9328)

Zygmunt Karny

**CZYSTOŚĆ**  
w miejscach publicznych  
zależy od Ciebie!

Polskiego Towarzystwa Lekarskiego.

Na porządek dzienny złoży się: referat F. Oleńskiego „O tzw. częściowym wglębieniu Jelitka ślepego” oraz referat T. Tołoczko — „Niedrożność jelit na podstawie materiału Kliniki Chirurgicznej oraz szpitali województwa białostockiego”.

\* \* \*

Dział społeczno-samorządowy PSS urzędują w dniu 18 bm. jednodniową wycieczkę do Warszawy.

Zapisy członków spółdzielni przyjmuje Dział społeczno-samorządowy od 13 bm. Koszt wycieczki wynosi 27 zł.

Uczestnicy wycieczki zwiedzają budowę Pałacu Kultury i Nauki, Stare Miasto, MDM oraz obejrzą sztukę w jednym z warszawskich teatrów.

### WYKONALI PLAN ROCZNY

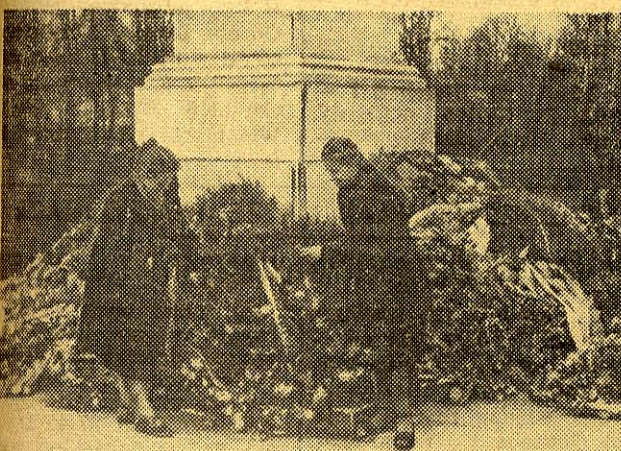
**9320 złotych**  
dadzą zobowiązania  
pracowników ZPM

Pracownicy Zakładu Produkcji Masarniczej zameldowali, że plan roczny został wykonany w dniu 31 sierpnia br. w 106 proc.

Prace na poczet roku 1954 Zakład Produkcji Masarniczej rozpoczął w dniu 1 września br. Cenne zobowiązania podjęte przez pracowników tego zakładu dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej dadzą 9.320 zł oszczędności.

Piotr Malewicz  
korespondent

## Z inauguracji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej



W ubiegłą sobotę, z okazji rozpoczęcia Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, odbyła się uroczystość złożenia wieńców u stóp Pomnika Wdzięczności na Plantach. Na uroczystości przemawiała sekretarz Okręgu TPP-R, poseł na Sejm PRL, tow. Jadwiga Zubrycka oraz kościuszkowiec M. Kowalski.

Po przemówieniach, przy dźwiękach „Międzynarodówki” społeczeństwo Białegostoku złożyło wiele wieńców u stóp pomnika na chwałę i pamięć bohaterom Armii Radzieckiej poległym za wolność naszej Ojczyzny.

Na zdjęciu: Moment składania wieńców. (zd)

Fot. — Kossakowski

### LISTY CZYTELNIKÓW

## Koncerty życzeń „Artosu” cieszą się powodzeniem młodzieży

W ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w dn. 5 października odbył się w II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku występ artystów „Artosu”. Na program występu złożyły się pieśni ludowe i masowe oraz utwory skrzypcowe kompozytorów współczesnych Polski i ZSRR. Impreza „Artosu” spotkała się z wielkim uznaniem uczennicy II Liceum Ogólnokształcącego. Gorąco oklaskiwano wykonawców — Cecylię Węgrzynowską, Edwarda Pawlika i Henryka Patuliśa.

Uczennice II Liceum Ogólnokształcącego dziękują Państwowej Organizacji Imprez Artystycznych „Artos” za organizowanie interesujących koncertów i proszą, aby zamierzane w ub. roku kon-

certy życzeń, były kontynuowane i w roku bieżącym.

Grażyna Juchniewicz

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos” przychylił się na pewno do prośby uczennicy Liceum Ogólnokształcącego i wznowi koncerty, które cieszyły się wśród młodzieży Liceum wielkim powodzeniem.

# Kronika Białostocka

### Teatr

Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: „Grzech” — pocz. godz. 19.

### Kina

„Pokój”; „Przełom” i s. — początek godz. 18, 18 i 20.  
„Ton”; „Iwan Groźny” — pocz. o godz. 16, 18 i 20.  
(Uwaga: Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatów kierowników kin.)

### Kluby

Klub MPiK czynny od godz. 13—21.  
Klub TPP-R czynny od godz. 13—21. O godz. 18 odczyt: „Przebieg sytuacji międzynarodowej w oparciu o pokojową politykę Związku Radzieckiego”.  
Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.  
Udziała wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

### Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.  
Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.  
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.  
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynne od godz. 14—20.  
Biblioteka Naukowa Akademii Medycznej czynna: wypożyczalnia od godz. 9—14, czytelnia od godz. 9—21.

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**  
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwania 09, informacji 555.  
Miejska Straż Pożarna, tel. 08.  
Dyżurnie Apteka Społ. nr 7, ul. Rynek Kościuskiej 6, nr tel. 20-60.

### PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m  
12.00 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów Rozgłośni Łódzkiej PR; 6.06 Program dnia; 8.00 Dla młodzieży; 8.55 Piosenki; 9.00 Dla klasy IX; 9.40 Dla przedszkolki; 11.05 Dla klasy II; 12.15 „Na swojską nutę” — gra Zespół Instrumentalny A. Daniszewskiego; 12.45 Audycja dla wsi; 13.40 Utwory na klarnet gra M. Podsiadły; 15.30 Dla dzieci; 16.10 Cherebuda; 17.00 Z życia ZSRR; 17.55 „Piosenka młodych górników”; 18.00 „Na szlaku chwali”; — pog. gen. brygady S. Okęckiego; 18.45 Koncert wokalny; 20.45 „Przygląd ostrzeżenia”

— jednoaktówka I. Zukowskiego; 22.15 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej”.  
Dzienniki: 7.00; 12.04; 16.00; 20.00.  
Program II na fal 407 m  
6.50 Muzyka poranna; 8.20 Utwory dawnych mistrzów; 14.10 Dla klasy IV; 14.30 Dla klasy V — VII; 15.00 Mozart; Rondo a-moll wykona Neuhaus — fortepian; 15.10 „Pływająca stacja” — fragment powieści W. Zakrutkina; 16.00 Piosenki ludowe; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 18.30 Audycja oświatowa; 19.10 Audycja literacka; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.26 Wiadomości sportowe; 22.20 Muzyka taneczna; 23.25 Muzyka klasyczna.  
Dzienniki: 6.30; 21.00.

## Przegląd prasy

## Jedność Polaków to gwarancja silnej Polski

Decyzja rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i oświadczenie Episkopatu, mające na celu normalizację stosunków między Państwem i Kościołem, wywołały nową falę nienawiści do Polski neofaszystowskich polityków z Bonn i ich amerykańsko-watykańskich protektorów. W tej lawinie kłamstw, obłudnych frazesów, płynących przez atlantyckie szkielety, wyraża się zawód i wściekłość wrogów Polski Ludowej.

Wściekłość, którą rodzi bezsilność. Całe bowiem społeczeństwo polskie przyjęło z uznaniem i zrozumieniem ostatnie decyzje rządu. Świadczą o tym m. in. liczne, zamieszczone na łamach prasy wypowiedzi ludzi pracy, posłów na Sejm, księży, publicystów i działaczy katolickich, pisarzy i artystów. Oto co na temat ostatnich wydarzeń pisze na łamach „Życia Warszawy” z dnia 9 bm. publicysta katolicki, Wojciech Kętrzyński:

„Jedność Polaków — broniących niezależnie od różnic światopoglądowych — podsta- wowych zasad swej racji stanu — to gwarancja Polski silnej, budującej swój dobrobyt materialny i swą kulturę na trwałych podstawach, to gwarancja nienaruszalności naszych granic i terytoriów, to zapewnienie naszej Ojczyźnie trwałego, wewnętrznego i zewnętrznego pokoju.

Wrogowie Polski, rzecz oczywista, wyciągają swe siły, mobilizują wszelkie środki, by złamać, rozsadzić tę jedność, by móc w ten sposób zahamować nasz wysiłek twórczy. Katolicy polscy muszą sobie dobrze z tego zdawać sprawę, że są najbardziej wystawieni na te perfidne ataki. Wrogowie postępu bowiem chcą, dla zahamowania rozwoju naszego kraju, wygrać przede wszystkim istniejące w naszym kraju różnice światopoglądowe. Chcieliby prowadzić w Polsce konflikty na tle religijnym — raz dlatego, żeby rozbić jedność naszego społeczeństwa i ułatwić uderzenie w podstawowe interesy narodu Polski, następnie po to, żeby przygotowywać wymarzoną wyprawę wojenną przeciw naszemu krajowi rzekomo w obronie ideałów chrześcijańskich.

Ci prowokatorzy konfliktów religijnych są w istocie najniebezpieczniejszymi wrogami katolików i katolicyzmu. W istocie pragną, aby kościół przeżywał jak najwięcej trudności, pragną wmieszać w swe brudne plany możliwie najwięcej duchownych, możli-

wie najwięcej biskupów i dostojników kościelnych”.

W dalszym ciągu artykułu autor daje wyraz swemu stanowisku wobec ostatniej deklaracji Episkopatu:

„Deklaracja złożona przez Episkopat polski w dniu 20 września, raz jeszcze potwierdzona oświadczeniem sekretarza Episkopatu ks. biskupa Choromańskiego, odczytanym w kościołach w ostatnią niedzielę, jest wielkim krokiem naprzód właśnie na odcinku wyjaśniania postawy politycznej katolików polskich. Jestem głęboko przekonany, że ci wszyscy spośród katolików świeckich czy duchownych, którzy trwali na pozycjach mieszania swej wiary katolickiej z poglądami politycznymi sprzecznymi z polską racją stanu będą musieli zastanowić się po przeczytaniu oświadczenia wszystkich biskupów i po przemysleniu sensu ostatnich wydarzeń”.

W świadomości narodu polskiego zaszły głębokie zmiany i przeobrażenia. Zmian tych nie uwzględniają w swych zbrodniach rachubach waszyngtońsko-bońsko-watykańscy politycy, ziewający nienawiścią do Polski Ludowej i ubolewający nad losem zdradźców i szpiegów w sutanach. Jakież to zmiany sprawiły, że ponoszą oni klęskę za klęską? Piszcie o nich w ostatnim numerze „Przeglądu Kulturalnego” Tadeusz Breza, omawiając „przeobrażenia, których przyczyną jest po prostu to, że katolików w Polsce nie dzieli od reszty społeczeństwa żadne mury”.

„Dziś człowiek w Polsce Ludowej urasta. Urasta o nowe troski i o nowe poczucie odpowiedzialności. Patriotyzm na jego człowieka w Polsce urasta i tężeje. Odmienione wa runki i masowa praca kulturalno-polityczna sprawia, że inny jest ten patriotyzm niż dawniejszy. Prężny i dumny i trzeźwy. Jest on — jak każde nowe zjawisko w świadomości ludzkiej — szczególnie wrażliwy. Ten nowy patriotyzm przenika wszędzie i we wszystkie dziedziny. Prawem osnowy przenika i do katolików. Fermentuje w nich tak, że nagle stary mechanizm zgody na wszystko, co nakazuje uświęcona góra, przesta je ślepo działać. Masowość zaś i siła tego zjawiska jest taka, że liczyć się z nim musi wyższa hierarchia kościoła, o ile nie chce zerwać więzi z katolickimi masami”.

W czym wyraża się ten „nowy patriotyzm”, który można odczytać z treści wszystkich wy-

powiedzi księży, publicystów czy działaczy katolickich, który ożywia najszerze masy katolików polskich? W tym — jak pisze autor cytowanego artykułu — że katolicy nie chcą w pierśiach swoich nosić dwu serc. Jednego, które pulsować będzie radością z każdego naszego gospodarczego czy kulturalnego osiągnięcia i drugiego, która będzie temu wszystkiemu wrogiem”. W tym, że masy te „porwane jednym rytmem z resztą kraju szturmuje o coraz to nowe zwycięstwa przemysłowe czy polityczne”.

W zakończeniu artykułu Tadeusz Breza omawia zadania, jakie stoją przed inteligencją twórczą w związku z ostatnimi wydarzeniami w tonie społeczności katolickiej w Polsce. Piszcie on:

„Nam intelektualistom, artystom i ludziom sztuki przemiany zachodzące w społeczności katolickiej i przełomy w jej kościele nie powinny być żadną miarą obojętne. Winniśmy je bowiem otaczać opieką. Winniśmy mówić o sprawach tych przeobrażeń i pogłębiać je, by zgodnie z wezwaniem Edwarda Ochaba „jeszcze bardziej popularyzować słuszną politykę naszego rządu ludowego, politykę umacniania jedności narodu, braterskiego zaufania i respektowania w służbie dla Ojczyzny wszystkich wierzących i niewierzących”.

## GAZETA SPORTOWA

## Zatopek bezkonkurencyjny w biegu na 5 km

## W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych w Warszawie

W drugim dniu międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, zorganizowanych z okazji 10-lecia Wojska Polskiego, największe zainteresowanie wzbudził start 4-krotnego mistrza olimpijskiego — Emila Zatopka w biegu na dystansie 5 tys. m.

Zaraz po starcie Zatopek objął prowadzenie i nie oddając go aż do końca biegu zwyciężył zdecydowanie w czasie 14:26,6. Reprezentant CWKS Chromik przez 7 okrążeń biegi na drugiej pozycji, ambitnie dotrzymując kroku najlepszemu biegaczowi świata — Zatopkowi. Od ósmego okrążenia Zatopek zaczyna systematycznie powiększać odległość dzielącą go od Chromika, zmęczonego częstymi zrywami Czechosłowaka. Chromik dochodzą następnie pozostali zawodnicy i zajmuje on ostatecznie 7 miejsce.

Wiele emocji dostarczył również bieg na 3.000 m. z przeszkodami, w którym reprezentant CWKS Krzyszkowiak ustanowił rekord Polski wynikiem 9:03,2.

Klubowy rekord Polski ustanowiła sztafeta CWKS w biegu na dystansie 4x400 m uzyskując czas 3:17.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

200 m 1) Janecek (UDA) —

21,8, 2) Broz (UDA) — 22,0, 3) Marx (CCA) — 22,0.  
400 m ppł.: 1) Savel (CCA) — 52,7, 2) Borsuk (UDA) — 54,1, 3) Minkowski (CWKS) — 58,0.

1500 m: 1) Rozsavolgyi (Honwed) 3:49,6, 2) Jungwirth (UDA) — 3:49,8, 3) Lewandowski (AZS) — 3:51,8.

3000 m z przeszkodami: 1) Krzyszkowiak (CWKS) — 9:03,2, 2) Hec (UDA) — 9:16,6, 3) Aioanei (CCA) — 9:18,6.  
5000 m: 1) Zatopek (UDA) — 14:26,6, 2) Talabircuk 14:42,8, 3) Mańkowski (Budowlani) 14:44,8.

Trójskok: 1) Gizelewski (CWKS) 14:74, 2) Weinberg (CWKS) 14:63, 3) Soryn (CCA) — 14:54.

Kula: 1) Skobla (UDA) — 16:62, 2) Krzyżanowski (Spójnia) — 15:55, 3) Prywer (Włókniarz) — 15:20.

Młot: 1) Harmata (CWKS) — 53:42, 2) Melis (UDA) — 51:72, 3) Rascanescu (CCA) — 51:27.

4x400 m: 1) UDA (Fillo, Strzinek, Zvolensky, Janecek) — 3:15,9, 2) Honwed I — 3:16,1, 3) CWKS (Kundzik, Plewa, Mach, Mackowiak) — 3:17,1.

## OSŁABIENY SKŁAD NASZEJ REPREZENTACJI

## Lekkoatleci Białegostoku przegrywają z Olsztynem

W niedzielę na stadionie Kolejarza w Olsztynie zakończone zostały międzywojewódzkie zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Olsztyna i Białegostoku. W ogólnej punktacji zwyciężył Olsztyn 166:135 (kobiety — 63:62).

Porażkę naszej reprezentacji należy tłumaczyć osłabieniem składu. Białystok wystąpił bez takich zawodniczek jak Kırklo, Ejsemont, które nie startowały z powodu choroby. Klekotko brała wprawdzie udział w zawodach, ale też miała poważnie kontuzjowaną nogę.

Mimo naszych kadrowych trudności poziom zawodów był bardzo dobry, o czym świadczyć może fakt pobicia czterech rekordów okręgu. Nowe rekordy okręgu ustanowili: Winsław w rzucie oszoze

## Rekord Popki

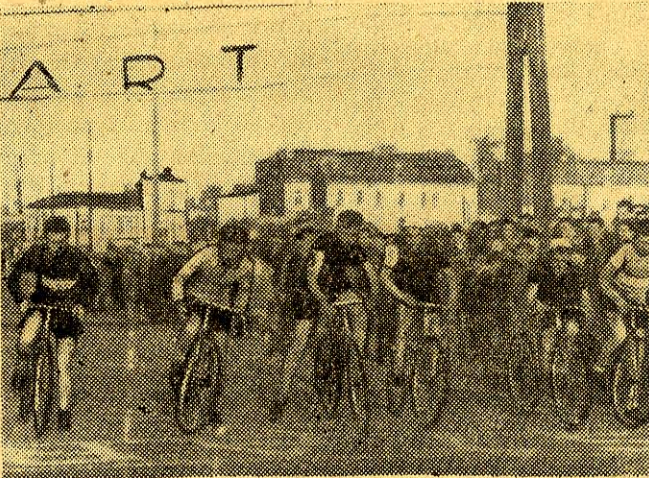


Zawodnik „Ogniwo” Popka przechodzi wysokość 3,22 w czasie meczu Ogniwo — Gwardia, bijąc swój rekord życiowy. Foto — Kossakowski

## O wejście do II Ligi

WARSZAWA. Po drugie rundzie spotkań o wejście do II ligi piłkarskiej prowadzą Górnik Zabrze, który zremisował w niedzielę z Ogniwo Wrocław 0:0. W drugim meczu KS Rzeszów pokonał Włókniarza Andrychów 3:1 (1:1).

## Wyczynowcy na starcie



11 bm. odbył się w Białymstoku uliczny wyścig kolarski z okazji X rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego zorganizowany przez ZS „Włókniarz”. Na zdjęciu: Zawodnicy w kategorii wyczynowej w chwili startu. Foto Gazeta

## O niektórych problemach pracy TWP

J. Kowalowa

sekretarz Zarządu Woj. TWP w Białymstoku

turalne potrzeby ich mieszkańców w tej dziedzinie.

W coraz większym stopniu stają się łącząc nasze odczyty ze środkami ich upogodwienia, jak filmy, rzutniki, epidiaskopy, mapy, tablice i wykresy. TWP rozprowadza już znaczną ilość własnych aparatów filmowych, rzutników itp.

Poruszana w naszych odczytach tematyka dzieli się na cztery grupy: odczyty światopoglądowe, społeczno-polityczne, historyczno-literackie i rolnicze. Szczególne znaczenie odgrywa tematyka światopoglądowa, stanowiąca 40 proc. ogólnej liczby wygłaszanych odczytów. Niejednokrotnie, na naszym terenie nie była ona właściwie doceniana. Mielimy poważne trudności w pozyskaniu odpowiednio przegotowanych i kwalifikowanych prelegentów. Wina leży tu po części w pracy Zarządu Wojewódzkiego TWP, który nie potrafił w sposób należyty nawiązać pełnego kontaktu z wszystkimi nauczycielami — przyrodnikami w terenie. Bolączką tę staramy się obecnie przezwyciężyć.

Dla rozwoju TWP ogromne zastęgi położyło nauczycielstwo. Nauczyciele byli pierwszymi, a zarazem najbardziej ofiarnymi prelegentami. Jednakże nie możemy opierać naszej akcji wyłącznie na nauczycielach. Nasze starania idą obecnie w kierunku pozyskania na prelegentów jak największej ilości pracowników nauki i praktyków specjalistów — agronomów,

Inżynierów, techników, lekarzy. Mamy za sobą piękny przykład współpracy z naukowcami na terenie Białegostoku. Nasze wykłady uniwersyteckie zorganizowane w ub. roku szkolnym są przykładem, jak powinna wyglądać taka współpraca.

Niewątpliwie poziom naszych prelegentów wzrasta ciągle. Obojętne wypadki niezadawalające go poziomu naszych odczytów. Braki te dotyczą nie tylko sposobu i metod przekazywania odczytu, ale i samej treści. Są jeszcze niestety tacy prelegenci, którzy wbrew wyraźnym zaleceniom czytają tekst referatów. Samo od czytanie tekstów odczytowych pozbawia je atrakcyjności, sugestywności i zniechęca często do zawsze wielu słuchaczy. Źródłem braków tego rodzaju jest przede wszystkim słabe przygotowanie naszych prelegentów, a często ich nieraz jeszcze niski poziom.

Abym podnieść poziom naszych prelegentów, przechodzą oni systematyczne szkolenie na seminariach Centralnego, Wojewódzkiego i Rejonowego Koła Prelegentów. Na tych szczeblach dyskutuje i omawia się odczyty. Do tychczasowe doświadczenie wykazuje, że poziom na centralnych i wojewódzkich seminariach jest dostatecznie wysoki, natomiast na rejonowych jest jeszcze za niski. W szkoleniu tym

ostatnio za mało omawia się zagadnienia metodologiczne, za mało zwraca się uwagi na stosowanie pomocy naukowych, a często strona techniczna, jak przygotowanie seminarium, utrudnia należyte wykorzystanie konsultantów przybyłych z Zarządu Wojewódzkiego.

Nasze grono prelegentów składa się z ok. 140 osób zrzeszonych w WKP i RKP. Stale walczymy o podniesienie nie tylko przygotowania naukowego wśród tego grona, lecz również o podniesienie jego wyszkolenia ideowego — politycznego, jego stosunku do człowieka pracy słuchającego odczytu i podniesienie socjalistycznej dyscypliny. Mamy wielu prelegentów godnie reprezentujących TWP — przodowników naszej działalności — jak ob. Pożarowski z pow. augustowskiego, Irena Rutkowska, Łukawska, Rydzewska i Warsicki z pow. suwalskiego, Krasuska i Tułowicz z pow. Elk, Madzelewski i Lewicki z pow. grajewskiego i wielu, wielu innych. Prelegenci ci wyrosli w trakcie pracy samokształceniowej i szkoleniowej.

Poważnym brakiem dotychczasowej pracy TWP była niedostateczna analiza przebiegu odczytów w terenie oraz brak analizy dyskusji poodczytowej. Brak było również krytycznego ustosunkowania się do akcji odczy-

towej czynników politycznych i społecznych (np. związków zawodowych). Głosów z terenu było bardzo mało, a te, które były nie zostały dostatecznie przeanalizowane.

Osobny rozdział stanowi praca TWP w świetlicach. W roku np. 1952 wygłoszono w 55 świetlicach 453 odczyty z frekwencją wynoszącą przeszło 34 tys. słuchaczy. Ale praca w świetlicach na potyka na poważne trudności. Nie zawsze kierownicy świetlic pomagają prelegentowi, organizując odczyt, przed odczytem propagując go. Jak zważyć można te trudności świadczy choćby przykład świetlicy w Wiśniewie pow. elk. Frekwencja w niej na pierwszych odczytach była bardzo słaba, ale systematyczne i regularne organizowanie odczytów zainteresowało miejscową ludność, tym bardziej, że kierownik świetlicy gorąco promował odczyt i przygotowywał go poruszając na zajęciach świetlicowych temat odczytu. Dziś świetlica nie może pomieścić słuchaczy.

W naszej pracy chodzi nie tylko o przekazanie w możliwie najprostszy sposób niezbędnego dla właściwego ukształtowania poglądu na świat zasobu wiedzy, lecz również o to, by pobudzić słuchacza do samodzielnego myślenia, nauczyć go dostrzegać i oceniać zachodzące zjawiska, być świadomym i aktywnym współtwórcą dokonujących się przemian — i o to przede wszystkim walczyć.

## NIEDZIELNE wyniki piłkarskie

## I liga piłkarska

WARSZAWA. W Warszawie stołeczna Gwardia pokonała krakowskie Ogniwo 2:1 (1:0).

W Poznaniu Kolejarz zremisował z Górnikiem (Radlin) 1:1 (1:0).

W Bytomiu Ogniwo pokonało Budowlanych (Chorzów) 2:1 (0:0).

W Opolu miejscowi Budowlani zremisowali z Budowlanymi z Gdańska 1:1 (1:1).

## II liga piłkarska

WARSZAWA. Z pięciu drużyn kandydujących do I ligi tylko Łódzki Włókniarz zdobył w niedzielę dwa punkty zwyciężając przodownika tabeli Gwardię (Bydgoszcz) 2:0 (1:1). Pozostałe zespoły z czołówki straciły w jednym punkcie uzyskując wyniki remisowe, w których największą niespodzianką był remis warszawskiego Kolejarza z ostatnią w tabeli Spójnią (Warszawa) 0:0 oraz Łódzki Włókniarz z przodostojną w tabeli Gwardią (Lublin) 1:1 (1:0). Górnik (Bytom) zremisował 1:1 (1:1) w Krakowie z Włókniarzem.

W pozostałych meczach zwyciężyli: Stal (Sosnowiec) — Górnik (Wałbrzych) 4:1 (0:1), OWKS (Bydgoszcz) — Ogniwo (Tarnów) 2:1 (1:0), Gwardia (Kielce) — Kolejarz (Leszno) 1:1 (0:0).

Nigdy w Polsce nie było tak potężnego pędu do oświaty i wiedzy jak obecnie. Nigdy potrzeby te nie były i nie mogły być tak zaspakajane jak dziś. Jest to najlepszym dowodem, że w dziedzinie kultury realizuje się w naszym państwie zadanie, polegające na zaspakajaniu stale rosnących potrzeb kulturalnych społeczeństwa. I temu właśnie służy Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Jego podstawowym celem jest popularyzowanie rzetelnej wiedzy wśród najszerzych warstw społeczeństwa. TWP stawia przed sobą zadanie dotarcia z odczytem do każdego człowieka, służenie mu pomocą w kształtowaniu naukowego, materialistycznego i marksistowskiego poglądu na świat.

Mamy za sobą już trzy lata doświadczeń. Trzy lata trudnej pracy, w czasie której rośliśmy organizacyjnie, kształtowaliśmy swoje środki oddziaływania na społeczeństwo, coraz bardziej i lepiej staraliśmy się przybliżyć rzetelną wiedzę do słuchacza.

Rosła w ciągu tych trzech lat liczba naszych odczytów, w chwili obecnej przekroczyliśmy już cyfrę 11 tys. osiągając przeszło 840 tys. słuchaczy. Z tych liczb przeszło 3/4 przypada na środowisko wiejskie.

Jakkolwiek ilość ta jest znaczna, zdajemy sobie sprawę, że nie jest jeszcze wystarczająca. Szczególnie za mało daliśmy odczytów w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Będziemy się również starać o zwiększenie ilości odczytów w małych miastach, by zaspokoić w pełni kul-